Ner 17. Kraków, Sroda 22 Stycznia 1890. Rocznik XLIII.

CZAS

„Czas“ wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	na kwartał	na 1 miesiąc
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać franco do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU“ w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnie S. A. Krzyżanowskiego, handel Smidowicza w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń Ignacego Herza przy placu Maryackim l. 9, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 cent., za każdy następny po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 cent. za każdy raz. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ulica Karola Ludwika l. 9; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.), **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichman i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 21 stycznia

Konferencya ugodowa zakończyła tedy formalnie swoje obrady. Na ostatniem niedzielnem posiedzeniu ujęto uchwały konferencyi w formę protokółu i takowy podpisano. Następnie hr. Taaffe w szczególnie gorący sposób wyraził radość z powodu wyniku rokowań. Według *N. Fr. Presse* miał zaznaczyć prezes gabinetu, iż wreszcie powiodło się osiągnąć cel, którego dopięcie było patryotycznem usiłowaniem wszystkich prawdziwych przyjaciół ojczyzny. Powodzenie w tej mierze należy przypisać każdemu poszczególnemu członkowi konferencyi. Prezes gabinetu podziękował też każdemu z uczestników, którzy „swojem poświęceniem, pełnem miary pojmowaniem stosunków, roztropną przezornością i rozumnem porzuceniem niejednego niedającego się przeprowadzić życzenia, umożliwili dojście do celu. Najgorętsza podzięka należy się ks. Schönburgowi, który nie dał się żadną trudnością powstrzymać od urzeczywistnienia swoich pojednawczych zamiarów, a którego bezinteresowność oraz patryotyczna gorliwość umożliwiły przyjście do skutku konferencyj, a łagodna interwencya podczas obrad dopomogła do usunięcia niejednego szkopułu. Obecnie więc, gdy się jest u celu i gdy się doszło do szczęśliwego przeprowadzenia czysto austryackiej idei, można się spodziewać, iż ułożone tu punkta przejdą w ciało i krew i uzyskają moc prawną.“ Następnie podobne słowa podziękowania wypowiedzieli: Marszałek ks. Lobkowitz, Dr Plener, Dr Schmeykal i Dr Rieger. Żaden z mowców — dodaje *N. Fr. Presse* — nie dotknął momentu politycznego, ale wszystkie mowy świadczyły, iż prowadzone przez 14 dni rokowania zbliżyły do siebie osobiście członków konferencyi i że wszyscy członkowie przejęci są wspólnem życzeniem, aby dokonane dzieło zyskało także zgodę i poklask ludności.

Bezpośrednio po zakończeniu niedzielnej konferencyi odjechali do Pragi: ks. Lobkowitz, hr. Clam, oraz niektórzy niemieccy i czescy członkowie konferencyi. Dr Schmeykal ma jeszcze do jutra zabawić we Wiedniu Zaproszenia na odbyć się mającą w d. 26 b. m. konferencyę posłów niemieckich w Pradze, zostały już rozesłane. Na konferencyi zostaną punktacye ugodowe w całości zakomunikowane. Równocześnie zbierze się także konferencya posłów czeskiego klubu, na którą mają być zaproszeni również posłowie młodoczescy.

Jak się dowiaduje *Neue fr. Presse*, zamierza rząd zająć się bezzwłocznie wypracowaniem projektów do ustaw, które w myśl uchwał konferencyi okażą się potrzebnemi. Na początku jesieni zbierze się sejm czeski i zaraz przy rozpoczęciu obrad doręczone mu zostaną przedłożenia ugodowe. Zmiana w składzie sejmu nie nastąpi żadna. Nie jest zamierzonem ani rozwiązanie sejmu, ani złożenie mandatów przez posłów wielkiej własności. Dopiero po przyjęciu przedłożeń ugodowych zostanie sejm rozwiązany, a nowe wybory odbywać się już będą na podstawie zmienionej ordynacyi wyborczej. Kompromis przeto między obiema grupami wielkiej własności nie zostanie zawarty.

Sesya dodatkowa sejmu czeskiego zostanie zwołaną, jak nam już wczoraj doniosło bióro korespondencyjne, na dzień 23 b. m. Sesya ograniczy się tylko do trzech posiedzeń, na których prócz kredytów dla czeskiej wystawy krajowej, załatwioną zostanie rezolucya względem czesko-teologicznego fakultetu. *Narodni Listy* donoszą, iż na początku lub na końcu sesyi dodatkowej złoży Marszałek enuncyacyę co do pomyślnego wyniku konferencyj ugodowych.

Według *Presse*, zostanie Rada państwa zwołaną na 31 stycznia.

Wskutek uchwały czeskiego Wydziału krajowego, według której na nowym gmachu muzealnym ma być umieszczoną pamiątkowa tablica dla Hussa, złożył ks. Karol Schwarzenberg (sen.) godność prezesa towarzystwa muzealnego, a książę Karol Schwarzenberg (jun.) kazał się wykreślić z listy członków tegoż towarzystwa.

W Berlinie spodziewano się, jak to już donosiliśmy, że drugie czytanie ustawy antisocyalistycznej przyjdzie dziś (21 bm.) na porządek dzienny parlamentu niemieckiego, kiedy jednak w sobotę Windthorst zapytał się o to wyraźnie prezesa Izby Levetzowa, odrzekł ostatni, że pierwej zamierza postawić na porządek dzienny trzecie czytanie budżetu. Ponieważ, jak słychać, zamknięcie parlamentu ma nastąpić najpóźniej dnia 25 b. m., wnoszą, że rząd zrzecze się już dyskusyi nad ustawą antisocyalistyczną, a uczyni to dlatego, aby nie stawić narodowo-liberałom alternatywy zerwania z rządem, albo z wyborcami swymi. Jeden tylko z dzienników berlińskich utrzymuje na podstawie wiadomości zaczerpniętej, jak utrzymuje, z dobrego źródła, że w ostatniej chwili, po załatwieniu wszystkich innych czynności, przedłożoną jeszcze zostanie parlamentowi ustawa socyalistyczna z oświadczeniem rządu, że mu jest niezbędnie potrzebną, a jeśli jej parlament w brzmieniu przez rząd wniesionem nie przyjmie, rząd rozwiąże parlament i rozpisze nowe wybory, w nich zaś odwoła się wobec odrzucenia pomienionej ustawy imieniem zjednoczonych rządów i cesarza do ludu, aby wybierał między rewolucyą a monarchią. Pod tem hasłem bowiem spodziewa się jedynie rząd zyskać większość w przyszłych wyborach.

Dzienniki francuskie zaczęły ganić ostremi słowy bezwzględność polityki angielskiej w sporze z Portugalią, z czego wywiązała się dość zacięta polemika między częścią prasy angielskiej, szczególnie *St. James Gazette* a prasą francuską.

Wybory uzupełniające w miejsce pozostałych jeszcze unieważnionych wyborów bulanżystowskich wyznaczone zostały na dzień 16sty lutego b. r. Wobec przebiegu spokojnego poprzednich wyborów uzupełniających, nie obawiają się już w kołach rządowych żadnych niebezpiecznych manifestacyj.

Zadanie, powierzone prezesowi Kortézów p. Alonso Martinez: złożenia ministerstwa pojednawczego z różnych żywiołów Izby, nie powiodło się, królowa-rejentka powołała więc znowu Sagastę do złożenia nowego gabinetu.

Projekt zawarcia między Anglią, Rosyą i Ameryką północną konwencyi względem wzajemnego wydawania sobie zbrodniarzy i przestępców był świeżo przedmiotem narad w senacie waszyngtońskim i spotkał się tam z żywą opozycyą przeciw wydawaniu przestępców politycznych, nawet takich, którzy w swych celach dynamitu używają. W końcu odesłano projekt rządowy do osobnej komisyi, która drogą przeredagowania go i nadania mu łagodniejszego brzmienia ma uczynić ostatnią próbę znalezienia jakiego środka pośredniego.

KORESPONDENCYA „CZASU“.

Petersburg 15 stycznia.

(*Ew.*) W ostatnich dziesiątkach lat było zaledwie kilka takich budżetów, w których okazała się przewyżka, a zresztą stałą ich normą był deficyt. A i przewyżka ta nie była ogólną, lecz ujawniała się ona w rubryce dochodów zwyczajnych, a gdy się uwzględniło dochody i wydatki nadzwyczajne, wynikał bezwzględny i to znaczny niedobór, który pokrywano wciąż nowemi pożyczkami.

Dopiero budżet zeszłoroczny, a właściwie budżet r. 1888, przyniósł rezultaty odmienne; ustąpił nietylko deficyt, ale okazała się bezwzględna przewyżka. W roku tym wyniosły dochody zwyczajne 898,531.925, dochody nadzwyczajne 55,371.543; wydatki zwyczajne 840,419.494, wydatki nadzwyczajne 86,847.835 rubli sr., a przeto wynika przewyżka w sumie 26,639.139 rubli, a jeśli się doda resztki wpływów z zamkniętych rachunków za r. 1884, to okaże się ogólna przewyżka w sumie 34,170.854 rubli.

Zabierałem się też do skreślenia wam kilku uwag o budżecie na r. 1888, którego rezultaty ogłosił niedawno kontrolor państwowy, gdy nagle do wiadomości publicznej podany został przedłożony cesarzowi przez ministra skarbu preliminarz budżetu na r. 1890. Korzystam więc z tego, aby słów parę powiedzieć o preliminarzu, który jak widzę z depesz, już się staje przedmiotem uwag i dyskusyj na giełdach i w dziennikach europejskich.

Przedłożony preliminarz jest trzecim z rzędu bez deficytu, ale różni się tem od preliminarzy na r. 1888 i 1889, że gdy tamte wykazywały nadwyżkę, takowej już niema na r. 1890. Dochody i wydatki zarysowały się w pewnej równowadze — przynajmniej w preliminarzu: i jedne i drugie wynoszą po 947,869.239 rubli. Rezultat taki, aczkolwiek tu i owdzie w Europie przyjęty życzliwie, okazuje się niespodzianką. Dlaczego bowiem gospodarka ministra Wyszniegradzkiego wykazywała w ciągu dwóch lat poprzednich nadwyżkę, sięgającą kilkudziesięciu milionów rocznie, a naraz, kiedy spodziewano się wzrostu dochodu na rozpoczęty rok, wykazuje minister wprawdzie brak deficytu, ale i brak nadwyżki?

Minister w sprawozdaniu swojem cesarzowi sam wyznaje, że dochody w ubiegłym roku wpływały normalnie; na jarmarku niżnonowogrodzkim sprzedano o 1 milion towarów więcej niż w 1888 r.; rachunek w kasach oszczędności banku państwowego tak samo normalne wykazał rezultaty jak poprzednio, wkładki wniesione przewyższyły o 20 milionów wycofane; koleje żelazne wprawdzie nie dopisały w porównaniu z 1888 r., ale nie gorzej stały w zestawieniu z 1887 r. Takiż sam zachodził stosunek importu i eksportu, tak że bilans handlowy na korzyść Rosyi wyniósł za 11 miesięcy ubiegłego 1889 roku (t. j. za czas dotychczas obrachowany) 308 milionów. Nareszcie nie zapominajmy, że rok 1889 był właśnie rokiem nadzwyczajnych, a tak korzystnych dla skarbu operacyj finansowych ministra skarbu, jak konwersya 5% długów na złote 4%, które otwarły dla papierów rosyjskich na oścież wrota rynków francuskich, dalej emisya Banku szlacheckiego, reforma taryf kolejowych itd.

Nadzwyczajne wydatki w kwocie 57,818.700 rubli wyjaśniają w pewnej mierze brak nadwyżki budżetowej, chociaż niezupełnie, a już zgoła nie mogły się one przyczynić do życzliwego i spokojnego przyjęcia wiadomości budżetowej na giełdach zagranicznych, tembardziej, że wydatki te przenoszą wysokość zeszłorocznych takichże wydatków o kwotę 23,741.000 rubli i weszły do nich całkiem nowe rubryki.

Jako główny powód zmniejszenia dochodów minister podaje nieszczególne wyniki żniw zeszłorocznych i obawy takichże samych wyników na bieżący rok budżetowy. Otóż zdaje nam się, że właśnie ta powściągliwość i skromność autora budżetu uspakajająco podziałała na giełdy, tembardziej, że przecież nic łatwiejszego nie było nad optymistyczne preliminowanie dochodów do wysokości dowolnej; papier cierpliwy.

Inne wszakże ma znaczenie ta powściągliwość i ten brak iluzyi w kierunku ekonomicznym i dla wewnętrznej polityki państwa. Opieranie całej gospodarki i maszyneryi państwowej na kaprysach jednego żywiołu, na tem czy żniwa dopiszą, a więc czy dnia tego lub owego wypadnie deszcz lub posucha, nie wydaje się rzeczą racyonalną, tak samo jak nią nie jest zarzekanie się zaciągania pożyczek na inwestycye, z których korzystać mogą dopiero przyszłe pokolenia. Wątpimy też, aby tak bystrego zmysłu człowiek jak p. Wyszniegradzkiej brał sam na seryo tego rodzaju motywa. Czyni się to bardziej dla uspokojenia Europy. W tym celu nie zaniedbuje się też najmniejszych środków, jak to wskazują nawiasowe uwagi, pomieszczone w budżecie przy rubryce nadzwyczajnych wydatków, a zwłaszcza uzbrojeń. Zaprzeczyć się nie da, że to polityka rozsądna, wzmacniająca taktykę ministerstwa spraw zagranicznych i powiększająca zagadkowość tego stanowiska sfinksowego, jakie zajęła Rosya wobec potrójnego przymierza: niezawisłość finansowa Rosyi wobec Europy, popierająca niezawisłość i swobodę akcyi politycznej teraz i w przyszłości.

Czy jednak oba te kierunki t. j. antypożyczkowy i żywiołowy, będą tak dobrze w samej Rosyi przyjęte, jak na giełdach europejskich — to rzecz samych Rosyan: niech oni głos zabierają i objawią swą opinię. O ile nam wiadomo, dotychczas w trzech tylko organach prasy rosyjskiej zaczyna się wyłaniać nieśmiała krytyka przedłożenia ministerstwa skarbu, tudzież podnosić się zaczynają obawy ze względu na ewentualność podwyższenia podatków.

Motyw co do wydatków nadzwyczajnych na uzbrojenia tak brzmi dosłownie w ministeryalnem przedłożeniu budżetowem:

„Do obecnej chwili na przedmiot ten (ulepszenia broni dla armii) nie czyniono żadnych wydatków, głównie dlatego, że kwestya o nowych gwintówkach i o prochu nie była dostatecznie opracowana, a wobec takich warunków rozpoczynać zmianę uzbrojenia byłoby wydatkiem zbytecznym — jak to się okazało w niektórych państwach. Obecnie Wasza Ces. Mość raczył uznać, że kwestya nowej broni i praktyczna onej możliwość na tyle się wyjaśniła, że można przystąpić do kroków przygotowawczych w kierunku zaopatrzenia wojska w broń ulepszoną i proch bez obawy wydatków zbytecznych; ale jednocześnie z mocnem postanowieniem zachowania pokoju, raczyłeś Najjaśniejszy Panie rozkazać mi iść naprzód w tej sprawie powoli i stopniowo i wprowadzić do budżetu nadzwyczajnych na ten cel $10^1/_2$ milionów.“

Minister handlu zamianował asystenta pocztowego, Ignacego Garana we Lwowie, asystentem rachunkowym departamentu rachunkowego Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie i przeniósł asystenta rachunkowego Jana Boušek ze Lwowa do Berna.

JE. p. Namiestnik zamianował koncepistów: Michała Majkutą we Lwowie, Ludwika Straszewskiego we Lwowie, Aleksandra Stacha w Mysłenicach, Leona Kruszyńskiego w Horodence, Jana Turka w Tarnowie, Edwarda Czermaka, sprawującego urząd naczelnika gminy w Żółkwi, Gustawa Brücknera w Drohobyczu, Stanisława Korytowskiego w Złoczowie, Władysława Marka w Jarosławiu i prowizorycznego koncepistę Namiestnictwa Konstantego Pierożyńskiego we Lwowie, prowizorycznymi komisarzami powiatowymi; zaś Czesława Kobuzowskiego, koncepistę administracyjnego przy dyrekcyi dóbr państwowych we Lwowie, dalej praktykantów konceptowych Namiestnictwa: Mieczysława Paszkudzkiego w Tarnopolu, Władysława Gadzińskiego w Starem mieście, Alberta Rożańskiego w Nowym Sączu, Antoniego Mravincsicsa w Jaśle, Jana Matkowskiego w Zydaczowie, Jana Mądziela w Nisku, Stanisława Markiewicza w Gorlicach, Antoniego Pogłodowskiego w Bochni, Zdzisława Stradiota w Mielcu, Stanisława Bodnara w Przemyślu, Michała Bocheńskiego w Borszczowie, Erazma Wyczółkowskiego w Husiatynie, Władysława Skałkowskiego we Lwowie, Wacława Franciszka 2 im. Seńkowskiego w Nadwórnej, Leopolda Popiela w Tłumaczu, Adama Gubattę w Białej, Michała Torskiego w Tarnowie, Andrzeja Horodyskiego w Przemyślanach, Dra Zygmunta Aleksandra 2 im. Pilata, przydzielonego do ministerstwa wyznań i oświaty w Wiedniu i Stanisława Nieczuję Dobrowolskiego we Lwowie, prowizorycznymi koncepistami Namiestnictwa.

Krajowa Dyrekcya skarbu zamianowała oficyała kasowego Stan. Trzcienieckiego prowizorycznym adjunktem głównej kasy krajowej w IX klasie rangi.

Sprawy szkolne.

(Nowe posady w gimnazyach. — Płace za zastępstwa. — Okólnik Rady szkolnej w sprawie rewizyi książek w bibliotekach uczniów).

Najj. Pan zezwolił na ustanowienie 13 posad nadetatowych nauczycieli w gimnazyach lwowskich i krakowskich od r. szk. 1890/91, a mianowicie: *a)* we Lwowie w gimn. Fr. Józefa 1; w gimn. akademickiem 1; w II gimn. 2; w IV gimn. 2 posady. *b)* W Krakowie w III gimn. 3, w gimn. św. Anny 2 i w gimn. św. Jacka 2 posady.

Jak się z dobrze poinformowanego źródła dowiaduje *Muzeum* mają te posady nowe w następujący sposób być wedle zawodów obsadzone: Lwów: gimn. Fr. Józefa dla matematyki i fizyki; gimn. akademickie dla języka niemieckiego z filologią klasyczną; II gimn. dla geografii i historyi i dla matematyki i fizyki; IV gimn. dla matematyki i fizyki i dla historyi naturalnej. Kraków: III gimn. dla matematyki i fizyki, filologii i historyi naturalnej; św. Anny dla matematyki i fizyki, i dla geografii i historyi; św. Jacka dla matematyki i fizyki, dla języka polskiego z filologią klasyczną.

W ten sposób przybędzie więc ogółem stałych posad nauczycielskich: z kwalifikacyą do matematyki i fizyki 6; z geografii i historyi 2; z historyi naturalnej 2; filologii klasycznej 1; filologii klasycznej w połączeniu z językiem polskim, względnie niemieckim 2.

Oprócz tego przybyć ma w gimnazyum bocheńskiem z powodu otwarcia siódmej klasy jedna posada dla geografii i dla historyi; — w paralelkach ruskich w Przemyślu jedna posada dla geografii i historyi, i dla historyi naturalnej; — w Jarosławiu z powodu uzupełnienia się dalszego gimnazyum posada dla filologii i dla geografii i historyi. — Otwierają się więc dla suplentów egzaminowanych z kwalifikacyą do matematyki i fizyki, do geografii i historyi i do historyi naturalnej nieco lepsze widoki awansu z początkiem przyszłego roku szkolnego; zwłaszcza, że ministerstwo w. i o. zgodziło się już w zasadzie na otwarcie z początkiem roku szkolnego 1890/91 piątego gimnazyum niższego z językiem wykładowym polskim we Lwowie, przez co znowu 6 nowych posad nauczycielskich przybędzie.

Minister w. i o. wskutek przedstawienia Rady szkolnej kraj. zezwolił zrównać płace za nadzwyczajne zastępstwa z normalną płacą suplentury, na rok bieżący i przyszły.

Okólnik krajowej Rady szkolnej z dnia 25go listopada 1889 r. l. 21,124 do dyrekcyj szkół średnich w sprawie rewizyi książek, znajdujących się w bibliotekach uczniów, brzmi:

Z powodu specyalnego wypadku widzi się Radzie szkolna krajowa zniewoloną przypomnieć dyrekcyi jak najściślejsze przestrzeganie rozporządzenia wys. c. k. Ministerstwa wyzn. i ośw. z dnia 16go grudnia 1885 r. do l. 23,324 (M. V. B. ex 1886, Nr 4) ogłoszonego tutejszym reskryptem z dnia 28go stycznia 1886 r., do l. 15,988 w sprawie rewizyi książek, znajdujących się w bibliotekach uczniów.

Przytem dodaje się, że nauczyciele, mający sobie poruczone cenzurowanie książki, gdyby wskutek nieścisłego spełnienia tego nader ważnego i doniosłego obowiązku wbrew temu rozporządzeniu zalecili jaką książkę pod jakimkolwiek względem dla młodzieży niestosowną, będą za to w drodze dyscyplinarnej do odpowiedzialności pociągani.

Rozmaitości polityczne.

Z Watykanu.

(Encyklika Papieża Leona XIII o najważniejszych obowiązkach chrześcian jako obywateli).

Czcigodnym Braciom, Patryarchom, Arcybiskupom i Biskupom katolickiego świata, którzy z Stolicą apostolską w ścisłej zostają wspólności,

Papież Leon XIII.

Czcigodni Bracia, pozdrowienie i apostolskie błogosławieństwo!

Powrót do zasad chrześciaństwa i zmiana sposobu życia, obyczajów i urządzeń ludów, podług świętych jego przepisów jest konieczną; i potrzeba ta codzień potężniej występuje na jaw. Coraz to więcej oddalano się od chrześciaństwa: i tem gwałtowniej wezbrała powódź złego, które nas otacza, i to tak gwałtownie, że wszyscy dobrze myślący z obawą tylko myślą o teraźniejszości, a z drżeniem spoglądają w przyszłość. Czasy nasze wprawdzie niemałe uczyniły postępy w dziedzinie dóbr materyalnych i zmysłowych; ale zmysłowość, siła fizyczna i bogactwo ziemskie, jakkolwiek one życie na tym padole czynią wygodnem i przyjemnem, nie zdołają atoli w żaden sposób zadowolić ducha ludzkiego, który pragnie wyższych i piękniejszych dóbr. Do Boga oko nasze zwracać się powinno, do niego zmierzać wszelka nasza dążność: oto nasze najwyższe prawo i cel naszego istnienia. Jesteśmy przecież stworzeni na obraz i podobieństwo Boże i do Boga już z natury czuje się nasza najtajniejsza istota potężnie pociągnięta. Lecz nie fizyczne kroki doprowadzą nas bliżej Boga. Doprowadzi nas tam jedynie dążność duszy przez myśl i miłość: Bóg jest najpierwszą i najwznioślejszą prawdą, a duch tylko prawdę uznaję; Bóg jest także najwznioślejszą świętością i źródłem wszelkiego dobra, a tylko wola sama może je posiadać.

NOWA KSIĄŻKA.

(„Wspomnienia o polskiej pielgrzymce do Rzymu w roku 1888 na Jubileusz J. Ś. Leona XIII Papieża.“ Napisał X. Dr Wincenty Smoczyński, kanonik honorowy, członek Akademii Rzymskiej *degli Arcadi*, proboszcz w Tenczynku. W Krakowie, w drukarni *Czasu*. 1889 r. Cena 3 złr. 50 centów).

Wspomnienia z ostatniej polskiej pielgrzymki do Rzymu X. kanonika Smoczyńskiego, to książka wielka, o przeszło ośmiuset stronicach, a chociaż głównie z powodu tej pielgrzymki jest napisana i bardzo szczegółowo nią się zajmuje, stanowi to jednak mniejszą część książki i jest jakoby tylko okazyą do napisania mnóstwa ciekawych i dobrych rzeczy. Miłość Kościoła i Polski i wszelkiej dobrej sprawy na świecie widoczne są z każdej kartki, a cięte nieraz polemiczne wycieczki przeciw najbardziej rozpowszechnionym u nas antikatolickim i antikościelnym ogólnikom i uprzedzeniom, spotyka się zawsze, gdy się tylko autorowi do tego sposobność zdarza. Kanonizacye Świętych, cuda, klasztory, sprawa Świętopietrza, Rusini i józefinizm, a nawet takie kwestye, jak nędza w Galicyi, stroje ludowe i cały szereg potrzeb naszych społecznych są przedmiotem dłuższych rozprawek.

Szczególnie jednak walczy gorąco X. kanonik Smoczyński z zarzutami, czynionemi samej pielgrzymce, lub z jej powodu.

Order dany przez Papieża ks. Bismarckowi, co Ojciec św. czynił w sprawie unitów i mnóstwo drobnych objawów nieprzychylnych Kościołowi i Papieżowi, które spotykali pielgrzymi ze strony Polaków, w czasopismach i słowach narzucających się krzykaczy, czy agentów przy wyjeździe, w ciągu podróży, a nawet w samym Rzymie — wszystko to autor odpiera z zapałem i gorliwością prawdziwego kapłana. Wielką część książki zajmuje opis pobożnych miejsc i świętych pamiątek, spotykanych na drodze: w Padwie, Assyżu, Lorecie, Florencyi i Wenecyi i tych najliczniejszych i najcenniejszych, które się znajdują w samym Rzymie. Ale to wszystko obok szczegółowego opisu ważniejszych wydarzeń podróży nie wytłomaczyłoby jeszcze znacznej objętości dzieła, gdyby nie były w niem umieszczone liczne życiorysy Świętych, jak bł. Klemensa Hofbauera, św. Antoniego Padewskiego, św. Franciszka z Asyżu, św. Klary, św. Justyny, św. Katarzyny Senenskiej... a także obszerny bardzo spis znakomitych Polaków i Polek, którzy od najdawniejszych czasów do Włoch i do Rzymu w rozmaitych celach jeździli. Że materyał tak obfity, w bardzo krótkim zebrany czasie, przy licznych zajęciach autora, który współcześnie inną wydawał książkę, nie mógł być należycie ułożony i uporządkowany i że w szczegółach liczne musiały się wkraść niedokładności — łatwo zrozumieć. Sam autor wie o tem i tłómaczy się z tego, niemniej będzie to zawsze ujemną stroną książki. Czy nie byłoby lepiej wydać ją później, a dokładniej przemyśleć i uporządkować? Niełatwo na to odpowiedzieć, gdy główny przedmiot, opis pielgrzymki, pośpiechu wymagał.

Czyta się tę książkę, jak opowiadanie przy kominku w długi wieczór zimowy, które co chwila od głównego przedmiotu zbacza, by przypomnieć jakieś zdarzenie z dawnych czasów, wplesć jakąś anegdotę, lub wyświecić jakąś kwestyę wątpliwą. Jest to jakby *silva rerum* naszych dawnych domów szlacheckich, w jeden ogólny tok opowiadania ujęte. Jeżeli Autor chciał pomieścić to wszystko, co pomieścił, książka, która jako „przygodna“ musiała wyjść szybko, nie mogła być napisaną inaczej, nie zawsze jednak jasnem jest czytelnikowi, dlaczego są tam niektóre rzeczy umieszczone. Wystarczy, że wspomnę raz jeszcze ów spis szczegółowy podróżników, posłów i pielgrzymów do Włoch, ktory obejmuje około 70 kartek, a który, jak każde wyliczanie krótkie i pospieszne, musi być z natury swojej monotonny i nużący.

Dla przykładu przytoczyć autor za wiele, jeżeli zaś to miało być pracą naukowo wyczerpującą, (na jaką jednak miejsce w tej książce nie byłoby właściwe), to jest za mało.

Myślę, że niewielu może czytelników kartki te czytać będzie, a większa część, rozciekawiona tokiem opowiadania pielgrzymki, przeskoczy je. W każdym razie ta największa, zdaniem naszem, usterka książki nie jest znowu tak wielką, by się nie dała usprawiedliwić dumą serca polskiego i katolickiego, że tak żywy był związek katolickiej Polski ze Stolicą Piotrową i z włoską cywilizacyą. X. kanonik Smoczyński opowiadanie swoje przeplata licznemi cytatami poetów naszych i obcych, z któremi miło się spotkać, a świadczą one o wielkiem zamiłowaniu poezyi, a więc o wielkiej a rzadkiej dziś świeżości serca autora, który i sam czasem widocznie od muz nagabywany bywa, jak to widzimy z wiersza umieszczonego na str. 706. Ale i tu znowu żal nam, że wiersze w obcych przytaczane językach, choć najczęściej, jednak nie zawsze mają obok polskie tłomaczenie, a żal nam tem bardziej, gdy wśród inteligencyi mniejszych miast i miasteczek, a nawet wśród ludu książka ta ze szczególnie wielką korzyścią czytana być może.

W treści jeden tylko drobny ustęp, i to na samym początku, dotknął nas mniej mile, a to ten (stronica 14), gdzie autor mówi: „Państwo papieskie przypominało niejedno polskie probostwo, gdzie święty proboszcz, słysząc w nocy hałas na strychu domu swojego, domyślając się, że to złodziej tak stuka, wychodził ze świecą w ręku i prosił złodzieja, aby schodził powoli po schodach, żeby sobie nogi nie złamał; wyprowadził go za wrota dziedzińca, by go psy nie pokąsały, a w dodatku na drugi dzień posłał mu ofiarę jałmużnę.“ Choć w pewnych, wyjątkowych warunkach i okolicznościach, postępowanie takie mogłoby być rzeczywiście święte, czujemy jednak, że jako norma ogólna byłoby zupełnie niemoralne. Przytem przywykliśmy spotykać zbyt często rozczulanie się nad złoczyńcami, połączone razem z twardością serca dla ludzi uczciwych, a ustęp powyższy przypomina nam zbyt żywo umyślnie przeciw Kościołowi zmyśloną postać biskupa w *Nędznikach* Wiktora Hugo, abyśmy, czytając go, nie doznali wrażenia fałszywej nuty. Jeżeli piszemy o tem, to dlatego, aby ta krytyka, choć zbyt krótka, była jednak jak najszczersza. Wiemy także, iż takiej życzy sobie sam autor, który nietylko napisał pożyteczną książkę, ale spełnił nadzwyczaj ważny, dla całego kraju dobry uczynek, organizując i prowadząc z niezmiernem poświęceniem i nadmiernym wysiłkiem polską pielgrzymkę do Rzymu. Zasługa to wielka, a ta pielgrzymka, tak w czynie jak w książce, wywołać musi we wszystkich goręcej bijących sercach polskich jak największą wdzięczność.

X....

To odnosi się do pojedynczych ludzi, lecz odnosi się także do całego społeczeństwa ludzkiego, do rodziny i niemniej także do państwa. Albowiem społeczeństwo nie jest samo w sobie celem i ostatecznym kresem i człowiek nie jest stworzony dla społeczeństwa, lecz celem każdego społecznego związku jest, aby pomagał jednostkom w osiągnięciu celu wyznaczonego im przez Boga.

Obywatelskie społeczeństwo przeto, któreby się starało o to, aby stworzyć doczesny dobrobyt i wszystko, co życie może uczynić pięknem i miłem, a któreby w administracyi i wszystkich sprawach publicznych pomijało Boga i nie uwzględniało praw moralnych, nadanych przez Boga, takie społeczeństwo z pewnością nie odpowiedziałoby swemu przeznaczeniu i byłoby tylko na zewnątrz pozornie, ale nie w rzeczywistości i prawdzie prawnie istniejącym związkiem społecznym.

Stało się to atoli rzeczą jawną, że wyższe dobra duchowe, o których mówiliśmy, a których nabyć nie można bez uprawiania religii i bacznego zachowywania przykazań chrześciańskich, z dnia na dzień coraz to więcej podlegają pogardzie i nieuszanowaniu ze strony ludzi; a dzieje się to w takich rozmiarach, że im większy postęp w dziedzinach życia materyalnego, tem większem też się zdaje cofanie się i upadek w dziedzinie owych wyższych dóbr. Szczególnie charakterystyczny dowód na to widzimy w rozlicznych obelgach i zniewagach, któremi właśnie w naszych czasach często zarzucanem bywa wszystko, co jest katolickie, w obelgach i zniewagach, jakich dawniejsze, duchem chrześciańskiej religii owiane czasy nie znały i których nie byłyby zniosły.

Zbawieniu duszy wielu grozi wskutek tego najwyższe niebezpieczeństwo; ale przez to są także państwa i mocarstwa zagrożone i nie mogą pozostać nietkniętemi; albowiem gdzie obyczaje i urządzenia przestały być chrześciańskiemi, tam chwieją się wszystkie podstawy wszelkiego porządku społecznego. Do obrony i zapewnienia publicznego ładu i pokoju społeczeństwa pozostaje tylko brutalna siła. Ale komuż nie wiadomo, jak ona jest wątłą, gdy religia nie da jej pomocy; jak jest zdolną do wytworzenia służalczości, a nie swobodnego posłuszeństwa i jak w swem własnem łonie kryje zaród najgorszych przewrotów? Wielu smutnych rzeczy w tym względzie doświadczyło nasze stulecie i nie wiemy, czy nas nie czeka coś jeszcze gorszego.

Naszym obowiązkiem przeto jest, a wymagają tego same stosunki czasu stanowczo, aby szukać środków zaradczych tam, gdzie one istnieją. Są niemi: zapatrywania, odpowiadające naukom chrześcijaństwa i życie podług zasad chrześcijaństwa, tak dla jednostek, jak dla ogółu. To jedynie może nam pomódz wobec złego, które nas otacza, i to jedynie może nas ustrzedz od niebezpieczeństw, które nas czekają.

My atoli, Czcigodni Bracia, nie możemy z Naszej strony niczego pominąć, coby owe chrześcijańskie usposobienie w myśli i w czynie ludów przywrócić zdołało. Już przy innych okazyach zwracaliśmy na to niejednokrotnie uwagę; wydaje się Nam atoli pożytecznem, żebyśmy w niniejszym liście okólnym obszerniej o tem traktowali, rozwodząc się specyalniej o *obowiązkach*, jakie stosunki i czas katolikom nakładają. Jesteśmy bowiem przekonani, że nic tak nie służy dobru ludów, jak właśnie sumienne wykonywanie owych obowiązków. Wszystko, nawet najważniejsze i najświętsze sprawy, zdają się obecnie być zakwestyonowane; i bardzo łatwą jest rzeczą, że w jednym lub drugim punkcie popada się w błąd lub w zwątpienie. Naszem zadaniem, Czcigodni Bracia, jest pouczać i napominać, stosownie do czasu, iżby wszyscy znaleźli drogę prawdy.

Nie podlega żadnej wątpliwości, że wyznawcy religii katolickiej mają liczniejsze i ważniejsze obowiązki co do życia praktycznego, aniżeli ci, co wielkiego dobra tej wiary wcale nie posiadają, lub tylko w części je mają. Ponieważ Chrystus Pan, Twórca naszego zbawienia, rozkazał Apostołom głosić ewangelią św. wszystkim istotom, przeto nałożył też na wszystkich ludzi obowiązek, aby to, co nauczane bywa, przyjęli i w to wierzyli; i właśnie powinno być uzyskanie szczęścia wiecznego przywiązane do tego zobowiązania. „Kto wierzy i jest ochrzczony, ten zbawion będzie, a kto nie wierzy, będzie potępion.“ (Mar. 16. 16). Atoli każdy, który przyjął, jak to jest jego obowiązkiem, wiarę chrześciańską, jest bez wszystkiego także dzieckiem i poddanym Kościoła, a tem samem członkiem najwspanialszego i najświętszego, jakie istnieje, społeczeństwa, którem jako Namiestnik niewidzialnej Głowy, Jezusa Chrystusa, ma kierować i nad niem panować Papież rzymski.

Jeżeli zaś już społeczeństwo, w którem się urodziliśmy i wychowaliśmy, z natury zobowiązani jesteśmy kochać szczególną miłością i to tak, że każdy prawy obywatel musi być gotów ojczyzny swej nietylko bronić, ale nawet, gdy potrzeba, radośnie śmierć za nią ponieść— o ileż więcej muszą chrześcianie być oddani Kościołowi w miłości i wierności!— Toż Kościół jest miastem świętem żywego Boga, synem Boga na ziemi, który podczas pielgrzymki swej na ziemi, także ze swej strony wychowuje ludzi dla Boga i do zbawienia w niebie doprowadza! Jeżeli więc naszą ziemską ojczyznę, która nam nasze śmiertelne życie dała, kochać musimy, to winniśmy widocznie o wiele większą miłość Kościołowi, któremu zawdzięczamy życie, niemające końca; albowiem słuszna jest, abyśmy wyższym duchowym dobrom dawali pierwszeństwo przed dobrami ciała i aby nam nasze obowiązki względem Boga więcej na sercu leżały, aniżeli obowiązki względem ludzi.

Zresztą nie powinniśmy zapominać, że nadprzyrodzona miłość do Kościoła i przyrodzona miłość do Ojczyzny, w gruncie rzeczy są siostrami bliźnięcemi, i obie mają jednego i tego samego ojca, to jest Boga samego. Przeciwieństw pomiędzy obiema więc być też nie może. Winniśmy i musimy więc z jednej strony kochać siebie samych, naszym współbraciom dobro świadczyć, Ojczyznę, w której się urodziliśmy, i zwierzchność miłować; ale obok tego nie powinniśmy zapominać, że należy miłować Kościół jako naszą matkę, i Boga samego najserdeczniejszą, jakiej zdolni jesteśmy, miłością.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Z Petersburga.

(Zarządzenia wojskowe. — Marynarka rosyjska).

O przeprowadzonych w Rosyi w ostatnich latach zarządzeniach wojskowych donosi korespondent *Polit. Corr.*, co następuje:

W celu możliwie najszybszego zmobilizowania wojsk, uzupełniono przedewszystkiem środki komunikacyjne na strategicznych drogach żelaznych w pobliżu granicy zachodniej państwa, a obecnie przygotowują się materyały na wybudowanie nowych linij kolejowych tego rodzaju. Następnie zbliżono ku wspomnianej granicy pewną część armii, aby tym sposobem, ile się da, z góry wyrównać niewątpliwe szkody dla Rosyi, wynikające z ogromnego jej obszaru i złączonej z tem trudności szybkiej mobilizacyi. Wojska, które w tym celu przeprowadzone zostały z Kaukazu na granicę, zastąpiono na opróżnionych przez nie punktach nowemi batalionami rezerwy, z których w razie potrzeby utworzy się 20 pułków, które byłyby w stanie energicznie działać w Małej Azyi, zwłaszcza że posiadałyby silną oporę w twierdzy Kars.

Fabrykacyę nowych karabinów rozpoczęto już w rosyjskich fabrykach broni; tymczasem wyekwipowano wojsko znakomitym materyałem artyleryjskim, między którym znajdują się też moździerze polne szczególnie wychwalanego systemu, na razie w ilości 48 sztuk. Uzupełnienie środków transportu dla żywności, amunicyi i t. p. artykułów przeprowadzono w ostatnich czasach także z nader wielką starannością. Zachodnie granice cesarstwa zabezpieczone są skutecznie przez potężne twierdze, jakoto: Brześć litewski, Iwangród, Warszawę i Dubno. W ostatnich miesiącach przywieziono do czarnomorskich portów rosyjskich znaczną ilość dział, celem ufortyfikowania i tych punktów. Na szczególną uwagę zasługuje też nowa wojskowa organizacya korpusu rosyjskiej straży pogranicznej, gdyż wskutek niej armia rosyjska zwiększoną została o 40,000 ludzi, których współudział w ewentualnych operacyach wojennych ze względu na ich doskonałą znajomość terytoryów pogranicznych wielkie przynieść może korzyści.

Z inowacyj podrzędniejszego rodzaju, jakie zarząd wojskowy zamierza przeprowadzić, wymienić wypada próbne zaprowadzenie systemu atakowania przez kozaków. Polega on na tem, iż szeregi niezbyt głębokie szybko roztwierają się przed nieprzyjacielem, a następnie równie szybko się zamykają. Dalej ma być zaprowadzony nowy regulamin dla strzelania, przyczem za pomocą specyalnych sygnałów umożebnionem będzie prawie pewne trafianie nieprzyjaciela nawet w ciemności.

Marynarka rosyjska, która od pewnego szeregu lat nieustannie się rozwija, niebawem dozna znacznego wzmocnienia przez wykończenie budujących się obecnie kilku potężnych statków wojennych, tudzież przez pewną ilość nowych łodzi torpedowych. Po wykończenie tychże niezwłocznie ma się znów rozpocząć budowa łodzi torpedowych. W maju b. r. spuszczony zostanie w Petersburgu na wodę krzyżujący statek „Gwiazda polarna,“ osaz nowa kanonierka, poczem nastąpi uroczyste poświęcenie budowy wielkiego statku pancernego „Nawarin.“

KRONIKA.

— **Hr. Stanisław Tarnowski**, prof. uniw. Jagiell., otrzymał cesarskie pozwolenie przyjęcia i noszenia krzyża komandorskiego papieskiego orderu Piusa.

— **X. biskup Hryniewiecki**, wywieziony przed kilku laty z Wilna w głąb Rosyi, ma wkrótce stanąć na ziemi galicyjskiej. Do Podwołoczysk będzie jechał pod eskortą żandarmów. Rząd rosyjski wyznaczył mu podobno pensyę 2000 rubli rocznie.

— **Jubileusz Chochlika** (Włodzimierza Zagórskiego). W licznem i dobranem kole warszawskich literatów dziennikarzy obchodził onegdaj swój 25-letni jubileusz Włodzimierz Zagórski. W serdecznym prawdziwie nastroju koleżeńskim biesiada rozpoczęła się o godzinie pół do trzeciej w sali restauracyi Wiktora. Szereg toastów rozpoczął p. Antoni Donimirski, któremu odpowiadał jubilat, poczem p. Julian Jasiński odczytał okolicznościowy wiersz Bożydara. Oto para zwrotek, wyrwanych z całości:

Wziąłeś lutnię szczerozłotą,
Zawiesiwszy miecz na ścianie,
A w tym mieczu i w tej lutni
Jedno granie i kochanie.

Goniąc złotych ułud blaski,
Czarodziejskich mar zawiłość.
Na tem mieczu, na tej lutni,
Wypisałeś słowo: miłość.

I ta miłość była Tobie
Życia twardych chwil osłodą.
Wytryskała z Twojej piersi
Jasną strugą wiecznie młodą.

Dalej toastowali pp.: Antoni Zaleski, Edmund Bogdanowicz, Aleksander Rembowski, Edward Lubowski. P. Benedykt Filipowicz odczytał listy i telegramy z życzeniami dla Chochlika. Nadesłali je: Józef Rogosz, Władysław hr. Koziebrodzki, Zygmunt Sarnecki, L. Masłowski, Józef Bliziński, Dr Józef Orłowski, Adam Dobrowolski, Wincenty Wdowiszewski i inni. Śród uczty wręczono jubilatowi upominek — zegarek złoty z dewizką i napisem: „Włodzimierzowi Zagórskiemu, koledzy warszawscy, 1865 — 1890.“ Zebranie przeciągnęło się do godziny 6-tej.

— **P. Baudouin de Courtenay**, profesor zwyczajny uniwersytetu w Dorpacie, i p. **Pawiński**, profesor warszawskiego uniwersytetu, otrzymali rangę rzeczywistych radców stanu.

— **Z Semmering** donoszą, że tam zawitała już wiosna, od paru dni bowiem panuje ciepłe i przyjemne wiosenne powietrze, a pokryte odwiecznym śniegiem szczyty gór przy pogodnem jasnem niebie przedstawiają przepyszny widok. Na zieleniejących się zaś już łąkach kwitnie tysiące pierwiosnków i rozmaitych alpejskich kwiatów.

— **Telefon między Wiedniem i Berlinem.** Z Wiednia donoszą do *Voss. Ztg*, że badania wstępne co do zaprowadzenia związku telefonicznego między Berlinem i Wiedniem doprowadziły do zadawalającego zakończenia. Austryackie ministeryum handlu pragnie, aby linia wkrótce utworzoną została. Z tego powodu rozpoczną się niebawem układy między rządami. Świeżo robione w Wiedniu próby z nowym przyrządem telefonicznym, który czyni zbytecznemi muszle słuchowe i dozwala słyszeć głos wyraźnie w wielkiej przestrzeni z najdalszej odległości.

— **Z Berlina.** Ks. Matylda Radziwiłłowa, matka jenerała adjutanta królewskiego, ks. Antoniego, skończyła w tych dniach 84 rok życia. Jak długo żyli cesarz Wilhelm i cesarzowa Augusta, zawsze jej osobiście składali życzenia. Tego roku u sędziwej księżnej zjawili się cesarzowa Fryderykowa i w. książę Badeński, panującą zaś cesarzowę z powodu niedyspozycyi zastąpiła naczelna ochmistrzyni hr. Brockdorf. Ks. Matylda Radziwiłłowa pomimo podeszłego wieku cieszy się dobrem zdrowiem.

Profesor psychiatryi **Westfal** zachorował wskutek zażywania morfiny. Choroba jest mózgową — oddano go do zakładu chorych umysłowo nad jeziorem Bodeńskiem.

— **Bilety wizytowe Bülowa.** W d. 8 b. m. obchodził Bülow 60-tą rocznicę swoich urodzin i otrzymał z tego powodu z wielu stron powinszowania. Rozesłał on z podziękowaniem bilety, na których jest napis: „Dr Jan Bülow, kapelmistrz nadworny i pianista domowy Jego monarszej Mości narodu niemieckiego.“

— **Projekt kolejnych wystaw francuskich** we wszystkich stolicach będzie w zupełności wykonany. Syndykat tworzy 150 osób. Wystawy będą urządzane w Londynie, w Petersburgu, może w Warszawie, w Moskwie, w Wiedniu, w Medyolanie, w Madrycie. Syndykat stara się o ułatwienia cłowe; jeżeli je uzyska, wystawy te ruchome staną się stałą instytucyą.

— **Z Rzymu.** Ambasador francuski przy Kwirynale p. **Mariani** zmarł onegdaj w Rzymie. Poczytują go za ofiarę influenzy. (Powrócił on niedawno z Paryża nie zupełnie zdrów i dostał zapalenia płuc, po przebyciu paroksyzmów kataralnych).

— **Z Konstantynopola.** Zmarł tu jenerał **Strecker** basza, były komendant wschodnio-rumelijskiej milicyi. Strecker, który od r. 1854 pozostawał w służbie tureckiej, oddał Turcyi wielkie usługi na polu organizacyi artyleryi i prac fortyfikacyjnych.

Z miasta i kraju.

— **Za duszę ś. p. Macieja Józefa Brodowicza,** Dra medycyny, b. profesora i dziekana Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie Jagiellońskim, oraz b. rektora tegoż Uniwersytetu, b. komisarza rządowego instytutów naukowych za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej itd. itd., urodzonego w dniu 24 lutego 1790 roku, zmarłego w dniu 22 stycznia 1885 roku, jako w piątą rocznicę jego zgonu odprawi się Msza święta w kościele OO. Kapucynów, we środę d. 22 stycznia 1890 r. o godz. 10.

— **Dr Czerwiński**, celem zapobieżenia mylnemu rozumieniu naszej wzmianki, wczoraj na tem miejscu wyrażonej, pisze nam i zaznacza, iż wprawdzie tu zimuje, ale chorych w Krakowie wcale nie przyjmuje — a zatem i żadnych zgłoszań.

— **Na porządku dziennym** jutrzejszego posiedzenia Izby handlowo-przemysłowej znajduje się wybór prezydyum na r. 1890.

— **Ogrzewanie nowych szkół.** Magistrat krakowski wezwał p. Rychnowskiego we Lwowie o wypracowanie planów na budowę kaloryferów według 2 systemów dla szkół ludowych, których budowę Rada miejska uchwaliła na ostatniem posiedzeniu. Koszta kaloryferów byłyby o trzy razy większe, niż koszta budowy zwykłych pieców kaflowych z wentylatorami, używanych w szkole na Dajworze. Koszta kaloryferów doszłyby do 10.000 złr. Sprawę tę rozstrzygnie sekcya szkolna, a następnie Rada miasta.

— **Konkurs.** Przy Magistracie krakowskim jest opróżniona posada kancelisty z płacą roczną 600 złr. i dodatkiem kwaterowym 150 złr. Kandydaci na tę posadę winni wnieść podanie do Prezydyum Magistratu w terminie trzechtygodniowym, licząc od daty ogłoszenia niniejszego i wykazać, że nie przekroczyli 40 roku życia, oraz dołączyć świadectwa szkolne.

— **W sprawie wodociągowej.** Wypadek pomiarów wydatności zdrojów głównych i obserwacyj ombrometrycznych w Regulicach w ciągu roku 1889 tak się przedstawia:

Średnia dzienna wydatność (wyrażona w metrach sześciennych czyli m^3) była najniższa w styczniu: 7510, wzrastała do maja, w którym dosięgła 8988, zmniejszała się następnie do października: 7725, podniosła się w listopadzie do 8040 i zeszła w grudniu na 7848 m^3. Najmniejsza wydatność była w dniu 25 stycznia z 7321, największa 8 maja z 9140 m^3. Średnia dzienna wydatność dla roku 1889 obliczona ze średnich miesięcznych wynosiła 8060 m^3 bez uwzględnienia straty z nieszczelności śluz i basenu do mierzenia używanych. Od tej średniej dziennej dla całego roku odstępuje średnia dzienna w styczniu wynosząca 93·2% i średnia dzienna w maju stanowiąca 111·5% pierwszej t. j. miesięczne zmiany dziennej wydatności obniżyły się najwięcej o 6·8%, a powiększyły najwięcej o 11·5% średniej wydatności dziennej dla całego roku. Cały opad atmosferyczny w roku 1889 wyniósł 619·9 milimetrów. Najsuchszym był czerwiec z 18·8, najwilgotniejszym lipiec ze 150·6 milimetrami opadu. Największy opad atmosferyczny jednego dnia był 10 września 1889 z 32·0 mm. Dla roku meteorologicznego 1889 tj. roku od 1 grudnia 1888 do 30 listopada 1889 była średnia dzienna wydatność zdrojów głównych 8038 m^3 przy opadzie atmosferycznym 639·1 milim., bardzo zbliżonym do średniego rocznego opadu w Krakowie wynoszącego 634·3 mm.

Rok przeto 1889 potwierdził orzeczenie o stałości zdrojów regulickich i wykazał płonność wszelkich obaw o ich zanikanie.

— **W ogrzewalni,** której zarządem trudni się brat Albert, a pomieszczonej w kaukcsarni na Krajewskiem, mieści się przeszło 200 nieszczęśliwych nędzarzy. — Zarząd brata Alberta przyniósł pożądane i błogie owoce. Inny zupełnie ład zapanował teraz w ogrzewalni. Dawniej była ona prawdziwą norą, w której schodzili się na noclegi wyrzutki społeczeństwa i nieraz w tem legowisku rozgrywały się wstrętne sceny. Obecnie znany jest bratu Albertowi każdy żądający schroniska, nad każdym rozszerzona opieka; w ogrzewalni cisza i spokój; szukający schroniska zachowują się przyzwoicie, a wpływ moralny brata Alberta i jego współtowarzyszy czuć na każdym kroku. Prócz tego zaprowadził brat Albert gospodarstwo własne i żywi biednych. Doprawdy, dokazuje nieraz sztuki, by skromną zaopatrzyć spiżarnię, tak, by pensyonarzom nie zabrakło pożywienia. Wynalazł brat Albert źródła, o jakich przedtem nikt nie wiedział, tak że ostatecznie biedni pożywić się mogą. Dziś już powiedzieć można, że gmina zrobiła bardzo dobrze, oddając zarząd ogrzewalni w ręce brata Alberta.

— **Wagi automatyczne i zegarowe.** W niektórych miejscach publicznych poustawiały różne firmy zagraniczne wagi automatyczne i zegarowe i w ten sposób wyciągają grosz od naszej publiczności. Otóż bardzo słusznie postąpił Magistrat krakowski, uchwalając wniosek, aby wagi owe firm obcych nie znajdowały pomieszczenia na placach publicznych.

— **Z Uniwersytetu.** Na Uniwersytet Jagielloński zapisało się na półrocze bieżące 85 teologów, 463 prawników, 556 medyków, 93 filozofów i 42 farmaceutów — razem 1239 uczniów, a w tej liczbie 108 nadzwyczajnych. Nowo immatrykułowanych jest w tym roku 318, mianowicie 29 teologów, 150 prawników, 108 medyków, 31 filozofów. Przeszłego roku o tym czasie było na Uniwersytecie 1277 uczniów, zatem więcej o 38 niż obecnie; nieznaczny ten ubytek spowodowała nowa ustawa wojskowa, która, jak wiadomo, nie dozwala, aby jednoroczny ochotnik był równocześnie uczniem Uniwersytetu. Na Uniwersytecie naszym wykłada 44 profesorów zwyczajnych, 17 nadzwyczajnych, 22 docentów prywatnych i 2 nauczycieli.

— **Ogólne zgromadzenie** członków Towarzystwa Strzeleckiego pod przewodnictwem p. Konrada Wentzla, odbędzie się w niedzielę d. 26 b. m. o godzinie 11ej przed południem w sali Towarzystwa.

— **Artylerya 10 korpusu.** Jak *Reichswehr* donosi, będą już w ciągu b.m. gotowe baraki dla 1 pułku artyleryi w Przemyślu, których koszt zawotowano jeszcze w budżecie na r. 1889, poczem ten pułk przydzielony zostanie do obrębu 10 korpusu. Obecnie przenoszą tam magazyn augmentacyjny siedmiu specyalnymi pociągami kolei Karola Ludwika z Krakowa na dworzec wojskowy przemyski. Dyslokowany w Ołomuńcu 10 pułk artyleryi przeniesiony zostanie do Krakowa na miejsce odchodzącego 1 pułku. Dywizya bateryi konnej Nr 10 także z wiosną przeniesie się do Krakowa, a 1 dywizya bat. konn., przeznaczona dla Krakowa, pozostanie nadal w Wadowicach.

— **Wydział krajowy** zamianował Wojciecha Maciaszka fachowym nauczycielem i kierownikiem krajowej szkoły ogrodniczej w Tarnowie.

— **Zmiana własności.** Dobra Bratkowice pod Gródkiem, należące do rodziny Czeszełesów, nabył za cenę 100.500 złr. hr. Witołd Wolański dla pupila swego Aleksandra Zawadzkiego-Ochockiego.

— **Ze Lwowa.** Na ostatniem posiedzeniu Rady miejskiej lwowskiej stwierdził prezydent Mochnacki, że w chwili teraźniejszej liczba zaległych w Magistracie spraw wynosi 45.763. Między zaległościami są ciągnące się podobno od lat kilkunastu.

Towarzystwo historyczne odbyło w sobotę dnia 18 stycznia XXVII zebranie miesięczne, na którem p. Aleksander Czołowski przedstawił rozprawę p. t.: „Wyprawa Kazimierza Wielkiego na Mołdawię w r. 1359.“ Wywody prelegenta, oparte na szerokiej podstawie źródeł i z wielką bystrością przeprowadzone, zwracały się przeciw zapatrywaniu A. Morgenbessera, który opowieść Długosza o wyprawie z r. 1359 uważał za zmyśloną, bo z kronik wołoskich nabrał przekonania, iż w roku owym dopiero powstało państwo mołdawstwie, wojny więc z Polską prowadzić, a tem mniej klęski jej zadać nie mogło. Chcąc kwestyę wszechstronnie wyjaśnić, sięgnął p. Czołowski do początków Mołdawii i wykazał na podstawie dokumentów węgierskich z lat 1349 do 1365, że już dziesięć lat wcześniej, niż dotychczas przyjmowano, zorganizował Bohdan Mołdawię, a nawet z Ludwikiem, królem węgierskim, zwycięzkie wiódł wojny. Nie więc dziwnego, że Mołdawia mogła w r. 1359 podjąć bój z Polską. Inne też szczegóły opowieści Długosza posiadają cechy prawdziwych zdarzeń.

Oryginalny odbył się tu pojedynek. Między dwoma młodymi ludźmi, Drem praw br. E. S. a akademikiem D. D. E. powstała sprzeczka, którą obaj przeciwnicy postanowili zakończyć pojedynkiem. Wybrali więc sekundantów w celu ułożenia warunków tego pojedynku. Sekundanci usiłowali zrazu pogodzić poważnionych, a gdy natrafili na upór, wtedy jeden z nich, hr. Ł., zaproponował, aby zamiast bić się na pałasze, zagrali przeciwnicy partyę szachów, przyczem ten, który przegra, zapłaci 200 złr. na rzecz ubogich miasta Lwowa. Do propozycyi swej dołączył hr. Ł. tyle wymownych argumentów, opisał w sposób tak przekonywający biedę, jaka panuje teraz wśród ubogich warstw miasta, przedstawił, ile to łez osuszy ten datek, że w końcu młodzi ludzie, porwani szlachetną propozycyą, zgodzili się, aby w ten sposób załatwić swój spór drobny. Sekundanci omówili tedy warunki gry i wybrali angielską partyę pionkową. Br. E. S. przegrał partyę i złożył natychmiat wspomnianą kwotę na rzecz ubogich.

Znany zaszczytnie fotograf tutejszy p. Edward **Trzemeski**, zastosował przeniesienie fotografii, zamiast na papier, na **matowe porcelanowe płyty**. Fotografie takie odznaczają się przedewszystkiem nadzwyczajną trwałością, nie podlegają wpływom zewnętrznym czy to światłu, czy też wilgoci, a co najważniejsza odznaczają się niezwykłem bogactwem cieniowania i delikatnością tonów. Nie ulega wątpliwości, iż wynalazek ten znajdzie wkrótce rozległe rozpowszechnienie.

Influenza podobnie jak w Krakowie, zaczyna zabierać ofiary z powodu zapalenia płuc. I ta padli ofiarą w ostatnich dniach: Julian Malarkiewicz, radca sądu krajowego, przeżywszy lat 50 i Roman Kriegseisen, sekretarz Rady sądu kraj. karnego.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Szumlany, w powiecie podhajeckim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Walne zebranie** członków czytelni ludowej w Cieszynie odbędzie się w niedzielę dnia 26 stycznia b. r. o godzinie 2 po południu w lokalu własnym. — Porządek dzienny jest następujący: sprawozdanie z czynności wydziału za rok 1889; sprawozdanie z rachunków i funduszu żelaznego; sprawozdanie komisyi rewizyjnej; sprawozdanie biblioteczne; preliminarz na rok 1890; wybór nowego wydziału; wybór komisyi rewizyjnej i komisyi weryfikacyjnej; wnioski członków.

Nekrologia.

Marszałkowa Amalia Sumowska zakończyła tu życie w d. 16 bm., a pogrzeb odbył się d. 18 bm. Wiadomość o jej zgonie dotknie wiele osób zbliska i zdaleka. Zmarła od lat kilkunastu była prawie ciemną, nigdzie na krok nie wychodziła prócz do sąsiedniego kościoła na Gródku. Zdawałoby się, że w takich warunkach życie jej musiało być zupełnie bezużytecznem i bezczynnem. Tymczasem przeciwnie. Sędziwa matrona, mimo lat 80, pamięć miała wyborną, sąd zdrowy, trafny, miłość kraju gorącą, serce złote, żywo bijące, odczuwające z całą delikatnością, z całą subtelnością każdą cudzą troskę i zmartwienie.

To też drzwi jej się nie zamykały, bywali tu nietylko biedni, dla których przy skromnych funduszach od ust literalnie sobie odejmowała, ale osoby smutne, znękane przychodziły wylać swe smutki w to serce pełne współczucia, zaczerpnąć tej trafnej, rozumnej rady, która zarówno w rzeczach praktycznych codziennego życia, jak w sprawach wychowawczych, społecznych, najszczytniejszych i najgłębiej sięgających nigdy nie myliła. Nawoływała żywo do dawnych tradycyj i zasad, bolała nad miarę nad zaciemnieniem się tychże. Każdy wychodził od niej pokrzepiony na duchu, wstydząc się własnej małoduszności, braku własnej cierpliwości, wobec tej niewzruszonej pogody umysłu, tej rezygnacyi przy kalectwie, wdowieństwie, osamotnieniu. A idąc dalej cierpieć, walczyć, pracować, czuł, że jest jedno serce, które modlitwą i współczuciem towarzyszy mu w znoju zdaleka; że w chwili, gdy mu danem będzie znów ucałować ręce staruszki, znajdzie je wyciągnięte ku sobie z uczuciem macierzyńskiem prawie; że wszystko pamięta, co jej się mówiło, że najdrobniejszy szczegół ją zajmuje, że cieszy się tak szczerze każdą odmianą na lepsze w losie tych swoich niejako klientów.

Co warta taka jałmużna duchowna, takie współczucie, takie serce, jaką jest dźwignią, bodźcem, ci tylko pojmą, co takowe na samotnej drodze życia spotkali.

Niechże jej Bóg zapłaci za to wszystko, cośmy pełnemi rękami tyle lat czerpali z tej niewyczerpanej skarbnicy, jaką jest serce niewiasty chrześciańskiej i niech jej świeci światłość wiekuista.

Domicela **Domaszewska**, zakonnica klasztoru PP. Benedyktynek w Staniątkach po krótkiej, ale ciężkiej chorobie zapalenia płuc, opatrzona św. Sakramentami, zasnęła w Panu d. 17 b. m. o godzinie 7½ rano w 82 roku życia. Pogrzeb odbył się wczoraj 20 b. m. przy licznym udziale świeckiego i zakonnego duchowieństwa. Śp. Domicela z obywatelskiego domu w sądeckiej, a potem sanockiej ziemi osiadłego, wstąpiła w 23 roku życia do klasztoru Staniąteckiego za przełożeństwa śp. Xieni Duval, była najprzód mistrzynią w szkołach, a potem przez lat przeszło 40 sekretarką śp. panny Xieni Czajkowskiej i Baryszewskiej i obecnej Xieni panny Łazowskiej. Oprócz cnót zakonnych, które ją zdobiły, odznaczała się dziwną uprzejmością i roztropnością obcowania z wszystkimi, którzy się zbliżyć do niej mieli sposobność i wielką pogodą umysłu, która jej do ostatniej chwili długiego a zbożnego życia towarzyszyła.

Władysław Habdank **Miłkowski**, b. właściciel Pieruszyc, a następnie Rzegocima w Wielkopolsce, rotmistrz w powstaniu 1863 roku, ostatnio dzierżawca Bosutowa pod Krakowem, umarł tamże w 56 roku życia d. 11 bm., pozostawiwszy wdowę ze znanej rodziny wielkopolskiej Radońskich i małoletniego syna.

Sprostowanie. W ostatnim wierszu wczoraj podanej mowy immatrykulacyjnej rektora Dra Korczyńskiego zakradła się pomyłka druku, mianowicie w ostatnim wierszu zamiast: „władz uniwersalnych,“ powinno być „władz **uniwersyteckich**.“

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 23 b. m.: po raz 9ty *Książę Pan*, komedya w 5 aktach pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

W sobotę 25 b. m.: Na dochód Pauliny Wojnowskiej po raz pierwszy *Nerwowe żony (Les femmes nerveuses)*, komedya w 3 aktach Ernesta Blume i Raula Foché; tłómaczył M. Sachorowski.

— Dnia 20go stycznia przed południem i w nocy deszcz; term. od 1·8 doszedł do 6·7 C. Barometr nisko opadł; o g. 7ej rano dnia 21go stan jego był 733·9 mm., term. 1·2 C. — Wiatr zachodni.

We środę dnia 22go stycznia: śś. Wincentego i Anastazego.

Ruch umysłowy i artystyczny.

Z Teatru. Na wczorajszem siódmem przedstawieniu „Mgliatych obrazów“ znów był teatr od dołu do góry zapełniony bawiącą się nie źle młodzieżą różnego wieku.

Jutro we środę znów o godz. 6 po południu „Mgliste obrazy.“

We czwartek danym będzie po raz dziewiąty *Książę Pan* pp. Abrahamowicza i Ruszkowskiego.

W sobotę zaś na dochód utalentowanej i wielce sympatycznej artystki panny Pauliny Wojnowskiej przedstawioną będzie po raz pierwszy nader dowcipna trzyaktowa komedya p. t. *Nerwowe żony*, w której wszyscy udział biorący artyści mają bardzo wdzięczne role, a beneficyantka przedstawi paryską modniarkę Sydonię, dla której ideałem jest tylko miłość i... modny kapelusz. — Komedya ta, mimo życia i humoru, z jakim jest napisana, nie zawiera w sobie nic drastycznego.

Antykwaryat p. Maur. Stankiewicza ogłosił obecnie katalogu swego Ner 3ci, zawierający wiele dzieł rzadkich i w handlu wyczerpanych. Do głównego działu *Polonica*, dodano *Slavica*, obejmujące dzieła rosyjskie, czeskie, ruskie i w innych słowiańskich językach, lub o słowiańszczyznie pisane. Bardzo szczęśliwy pomysł miał p. Stankiewicz, żeby gromadzić nietylko rozprawy naukowe w małych broszurach i odbitkach puszczane w handel, ale także i zbiorowe dzieła i czasopisma rozdzielać na pojedyncze artykuły i prace — przez co bardzo ułatwia się specyalistom zebranie literatury przedmiotu, który ich obchodzi.

Względy rodzinne skłoniły p. Leopolda Horowitza do odrzucenia zaszczytnego stanowiska w Peszcie i do pozostania nadal w Warszawie, gdzie się cieszy powszechnym szacunkiem i życzliwością.

P. Konstanty Chmieleński, znany w najnowszej literaturze francuskiej pod pseudonimem: Constant de Tours, na Nowy rok zamianowany został „officier d'Academie“ i otrzymał zaszczytną oznakę palm akademickich.

Sprawy sądowe.

Matactwa emigracyjne.

Wadowice 20 stycznia.

Posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 10 przed południem.

Na porządku dziennym jest odczytywanie aktów urzędu cłowego w Oświęcimiu, których treść mało zainteresować może, ile że najważniejsze z tych aktów już podczas rozprawy odczytane zostały.

Reskryptem z d. 29 maja 1887 r. zawiadomiło starostwo w Białej urząd cłowy, że Jakób Klausner uzyskał koncesyę do sprzedawania kart okrętowych i że Klausner pełnomocnikiem swoim ustanowił Szymona Herza. Starostwo wzywa urząd cłowy, by ajencyi udzielał pomocy, a mianowicie starał się ukrócić działalność nieuprawnionych i pokątnych ajentów, którzy się snują po Oświęcimiu i ludzi wyzyskują. Z rozlicznych odezw sądów karnych i dyrekcyi policyi wypływa, że urząd cłowy w Oświęcimiu często wzywano o przytrzymanie zbiegłych zbrodniarzy.

Obw. **Iwanicki** wyjaśnia, że to właśnie było powodem, dla którego do ajencyi Herza musiał chodzić, by między wychodźcami tam zebranymi szukać zbiega. Z tego samego powodu musiał być obecnym przy przyjściu pociągów, by dopilnować, czy jakie indywiduum listami gończemi ścigane nie przyjechało.

Z okazyi odczytania jednego telegramu, w którym pewien urząd gminny z Węgier wzywa o przytrzymanie dwóch wychodźców, należących do wojska, wyjaśnia oskarżony **Löwenberg** fakt ten w następujący sposób:

Przyjechało raz dwóch wychodźców, złożyli pieniądze na karty okrętowe i chcieli koniecznie za-

raz odjechać, mimo że w ajencyi odradzano im natychmiastowy odjazd, gdyż musieliby w Hamburgu czekać na okręt 5 dni, a pobyt w Hamburgu kosztowałby ich znacznie więcej niż w Oświęcimiu. Gdy atoli wychodźcy ci koniecznie obstawali przy tem, by zaraz wyjechać, zbudziło to podejrzenie Löwenberga. Wskutek tego udał się Löwenberg do urzędu cłowego i zażądał, by Iwanicki na koszt ajencyi zatelegrafował do miejsca zamieszkania tych dwóch wychodźców z zapytaniem, czy nie są to zbrodniarze lub zbiedzy wojskowi. Odpowiedź brzmiała, że ludzie ci nie są wprawdzie zbiegami, ale za kilka dni do ćwiczeń wojskowych stawić się muszą i wezwano zarazem urząd policyjny o odesłanie ich. Wobec takiego stanu rzeczy, Löwenberg nie sprzedał tym ludziom kart okrętowych, lecz odesłani zostali za pośrednictwem urzędu cłowego do domu.

Iwanicki potwierdza również, że fakt miał się tak, jak Löwenberg opowiada.

Nie bez znaczenia dla sprawy jest polecenie starostwa w Białej, wydane dla żandarmeryi w Oświęcimiu, nakazujące żandarmeryi, by urząd cłowy w wykonywaniu funkcyi policyjnej na dworcu kolejowym wspierała, które to pisemne polecenie stoi w sprzeczności z zeznaniami niektórych żandarmów, że nie mieli polecenia do pełnienia służby na dworcu kolejowym.

Po odczytaniu jednego raportu kontrolora Iwanickiego, w którym tenże zwraca uwagę starostwa na to, „że wiele ludzi niezaopatrzonych w paszporty przechodzi granicę niemiecką“— zwraca się przewodniczący do Iwanickiego z uwagą: „tu pan sam mówisz o tem, że wychodźcy muszą mieć paszporty.“

Iwanicki wyjaśnia, że raport ten pochodzi z czasów, kiedy Namiestnictwo galicyjskie pozwoliło ajencyi Herzowsko-Klausnerowskiej tylko tym ludziom sprzedawać karty okrętowe, którzy się wykażą paszportami; a zresztą niema ustawy, któraby wskazywała, że wyjeżdżający z Austryi do Niemiec lub Ameryki ma się w paszport zaopatrzyć.

Obrońca Dr Daniel: Klient mój całkiem słusznie twierdzi, bo takiej ustawy nie mamy.

Przewodniczący: Pan obrońca twierdzi, że takiej ustawy niema, a ja twierdzę, że jest. Możesz pan moje zapatrywanie w końcowem przemówieniu zbijać.

Dr Daniel: Że ustawy w mowie będącej niema, to każdy o tem wie; ponieważ atoli twierdzenie p. przewodniczącego nie jest niczem innem, jak pouczeniem panów przysięgłych, przeto proszę, aby ono dosłownie do protokółu zanotowanem zostało.

Dział ekonomiczny.

Dyrekcya zakładu ubezpieczeń robotników od wypadków dla Galicyi i Bukowiny we Lwowie uprasza nas o zamieszczenie następującego pisma bardzo ważnego dla tych wszystkich przedsiębiorstw, które w myśl ustawy państwowej z dnia 28 grudnia 1887 r. muszą robotników swoich ubezpieczać we wskazanym zakładzie terytoryalnym:

Termin wnoszenia do Zakładu obliczeń i opłat w gotówce w myśl orzeczeń wydanych przez Zakład a doręczonych przedsiębiorcom przez właściwe Starostwa lub Magistraty upłynął z dniem 14 stycznia 1890. Dyrekcya Zakładu przekonała się z otrzymanych obliczeń i opłat, że wcale znaczna liczba przedsiębiorców obowiązkowi temu zadość nie uczyniła. Według § 52 powyżej zacytowanej ustawy, przedsiębiorcy, którzy do d. 15 stycznia b. r. nie złożyli w Zakładzie obliczeń, tudzież kwot z obliczeń tych wypływających, karani będą grzywnami aż do 100 złr. Ażeby uniknąć tej niemiłej ewentualności, wzywa Dyrekcya za naszem pośrednictwem wszystkich tych przedsiębiorców, którzy dotychczas obowiązkowi swojemu zadość nie uczynili, ażeby jak najrychlej przysłali Zakładowi w listach opłaconych lub przekazami pocztowemi obliczenia wraz z przypadającą gotówką za ubiegły peryod płatności, t. j. za listopad i grudzień 1889.

Dalej przekonała się dyrekcya zakładu, że bardzo znaczna liczba przedsiębiorców, ulegających obowiązkowi ubezpieczania swoich robotników w zakładzie terytoryalnym we Lwowie, dotychczas nie zgłosiła swoich przedsiębiorstw w tym zakładzie za pośrednictwem właściwych starostw. Termin zgłoszenia przedsiębiorstw minął dnia 1 września 1889 r., ci więc przedsiębiorcy w myśl § 52 ustawy będą również karani grzywnami aż do wysokości 100 złr.. Wniesienie zarzutów przeciw orzeczeniom zakładu niema skutku odwlekającego, to znaczy, że przedsiębiorca mimo wniesienia zarzutów do władzy krajowej musi zakładowi zapłacić wymierzoną opłatę.

Zaległe opłaty na ubezpieczenie egzekwowane będą w myśl § 26 ustawy przez władze polityczne.

Właścicieli większych przedsiębiorstw zawiadamia dyrekcya zakładu, że w celu ułatwienia im przesyłki przypadających opłat, może im dostarczyć czeków urzędu pocztowych kas oszczędności za złożeniem przez nich opłaty w kwocie 10 ct. i portoryum pocztowego w kwocie 10 ct.

Przedsiębiorcy żądający pokwitowania zapłaconych opłat raczą zakładowi przysłać należytość pocztową w kwocie 5 ct.

Koleje państwowe zaprowadzają z dniem 1 lutego b. r. abonament na codzienną przesyłkę mięsa, jaj, jarzyn i mleka, a to dla przesyłek, które w jednym miesiącu dosięgną wagi 500 kilogramów.

Sprawozdanie z targu zbożowego na Kleparzu.

Kraków dnia 21 stycznia.

Pomimo pewnych fluktuacyj, konjunktury handlu zbożowego pozostają prawie niezmienione, dlatego na targach naszych bez przerwy stała utrzymuje się tendencya.

Na dzisiejszym targu na Kleparzu, obroty nie przybrały wprawdzie znaczniejszych rozmiarów, bo sprzedający w chęci dalszej spekulacyi, stawiali niekiedy zbyt wygórowane żądania, lecz o ile decydowali się na sprzedaż po cenach dawniejszych, to zarówno pszenica jak żyto i inne produkta napotykały odbyt łatwy.

Płacono za pszenicę białą od 9·50 do 9·75 złr., za czerwoną od 9·50 do 9·80 złr., za żółtą od 9·50 do 9·75 złr.; za żyto od 8·45 do 8·65 złr.; za jęczmień browarny od 7·75 do 8·75 złr.; na paszę od 7·— do 7·35 złr.; za owies od 8·— do 8·45; złr.;— groch od —·— do —·— złr. — Wszystko za 100 kilogramów.

Wiedeń 20 stycznia.

Na dzisiejszy targ przypędzono wołów galicyjskich 1138, węgierskich 3269, niemieckich 1256. Razem 5663 sztuk.

Płacono za galicyjskie stajenne 48, 50, 54 do 56 złr.;— za pasione żywej wagi— , — do —, złr., węgierskie stajenne 50, 54, 56 do 58 złr.; niemieckie 50, 56, — do 59 za 100 kilo mięsa.

Wilhelm Amirowicz.

Telegramy własne „Czasu“.

Wiedeń 21 stycznia. Wczoraj w ministerstwie spraw wewnętrznych odbyła się o godzinie 12½ konferencya nad stanem Galicyi, wywołanym nieurodzajem. Wzięli w niej udział pod prezydencyą hr. Taaffego: minister Zaleski, namiestnik Badeni, oraz delegaci z ministerstw wojny i skarbu, na reszcie referenci z ministerstwa spraw wewnętrznych. Między innemi postanowiono odstąpić od zamiaru zakupna paszy przez wojskowość ofiarowanej, a w zamian nabyć ją wprost od dostawców po za granicami kraju, o ile ceny okażą się przystępnemi. Dalsze wnioski postawi Namiestnik około 15 lutego na podstawie szczegółowych dat, których ponownie zażądano od władz powiatowych administracyjnych i autonomicznych.

Wiedeń 21 stycznia. Powszechnem jest poczucie, że dzieło, przedsięwzięte przez konferencye ugodowe, tychże wynikiem dopiero rozpoczętem zostało i że jeszcze wiele pozostaje do zrobienia; że jednak ten wynik, wedle wszelkich rachub ludzkich, zapewnia już ostateczne powodzenie.

Wiedeń 21 stycznia. (=) Wobec doniesienia niektórych dzienników, iż arcybiskupem wiedeńskim został mianowany biskup polny X. Dr Antoni Gruscha, oświadcza *Polit. Corr.* na podstawie informacyi z kompetentnego źródła zasięgniętej, iż nie zapadło jeszcze w tej mierze Najwyższe postanowienie.

Lizbona 21 stycznia. (—) Rozdrażnienie umysłów pośród ludności licznych miast Portugalii, wzbudzone przez postępowanie Anglii w sprawie terytoryów afrykańskich, uspokoiło się nieco w ostatnich dniach. Pojawiające się gdzieniegdzie obawy, iż wywołany ruch mógłby uderzyć na istniejący porządek rzeczy w Portugalii, znikły obecnie. Położenie polityczne pomimo to jednak jest nader trudnem, a nowy gabinet napotka na wielki opór w Izbie. Obiega pogłoska, iż gabinet zamierza odroczyć Izbę.

Petersburg 21 stycznia. (—) Car zezwolił na uwolnienie z poddaństwa rosyjskiego autora znanej broszury o stosunkach kościelno-politycznych w Rosyi pastora Daltona, tudzież możnej i starej rodziny baronów Firks w Kurlandyi.

W. ks. Marya Pawłowna powtórnie wyjedzie na południe dla poratowania zdrowia. Według dotychczasowych dyspozycyj w. księżna wyjedzie w końcu lutego do Cannes.

Księstwo edynburscy przybyli tutaj przed kilkoma dniami i zamieszkali w pałacu aniczkowskim. Księżna ma podobno zabawić tutaj przez cały karnawał.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 21 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza patent cesarski, zwołujący odroczony sejm czeski na dzień 23 b. m.

Wiedeń 21 stycznia. *Wiener Ztg* ogłasza, iż nadinspektor podatkowy Tanczuk zamianowany został sekretarzem skarbowym, a inspektor podatkowy Rzepecki, nadinspektorem podatkowym we Lwowie. Nadkontroler pocztowy Walcher we Lwowie zamianowany został naczelnym dyrektorem poczty w Przemyślu.

Wiedeń 21 stycznia. Z powodu zgonu ks. Aosty zarządzono na dworze tutejszym dwutygodniową żałobę, która się rozpocznie od środy.

Praga 21-go stycznia. Pociąg osobowy kolei państwowej Praga-Drezno najechał wczoraj wieczorem pod Kralup na odłam skały, który runął na tor, skutkiem czego lokomotywa i 7 wagonów zeszło z szyn. Nikt nie został uszkodzony.

Buda-Peszt 21 stycznia. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby deputowanych oświadczył minister Fejerwary na interpelacyę Bolgara, iż kwestya rozszerzenia ustawy o pensyach dla wdów i sierot po wojskowych na pozostałych krewnych po oficerach, których w chwili wydania powyższej ustawy już znajdowali się w stanie spoczynku, jest obecnie przedmiotem badania. Minister wyraża nadzieję, iż odnośna rezolucya parlamentu węgierskiego uwieńczona zostanie pomyślnym skutkiem.

Na interpelacyę w sprawie węgierskiej fabryki broni oświadcza Fejervary, iż nie mogła ona skutkiem pewnych trudności zadośćuczynić w myśl umowy zobowiązaniu co do dostarczenia określonej liczby karabinów i zażądała przedłużenia terminu dostawy.

Minister oświadcza, iż względem wspomnianej fabryki pragnie postępować możliwie najoględniej i spodziewa się, iż zdoła ona wkrótce zadośćuczynić zobowiązaniu.

Ponieważ atoli chodzi o zaopatrzenie węgierskiej obrony krajowej w nowe karabiny, aby na wypadek mobilizacyi armia nie poniosła szkody, przeto minister musiałby zabezpieczyć się przynajmniej częściowo gdzieindziej co do potrzebnych karabinów w razie, gdyby odnośnie do wyekwipowania obrony krajowej zaszły trudności.

Następnie załatwiono budżet ministerstwa obrony krajowej, poczem rozpoczęto obrady nad budżetem ministerstwa oświaty.

Berlin 21 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu toczyła się w dalszym ciągu dyskusya nad przedłożeniem w sprawie wschodnio-afrykańskiej linii żeglugi parowej. — W końcu przedłożenie zostało przyjęte w drugiem czytaniu w stylizacyi, uchwalonej przez komisyę, wszystkiemi głosami przeciw głosom wolnomyślnych, większej części centrum i socyalnych demokratów.

Berlin 21 stycznia. *Reichsanzeiger* ogłasza memoryał o dochodzeniach w sprawie stosunków roboczych i eksploatacyjnych w pięciu pruskich okręgach kopalnianych. Obszerny memoryał zawiera szczegółowy obraz wszystkich odnośnych kwestyj, protokóły rozpraw, statystykę płacy i regulamin dla robotników. Powyższy memoryał doręczony został cesarzowi Wilhelmowi już na początku zeszłego tygodnia.

Monachium 21 stycznia. Umarł tutaj kompozytor Franciszek Lachner.

Rudolfstadt 21 stycznia. Panujący książę Jerzy Albert zmarł wczoraj.

Rzym 21 stycznia. Z powodu zgonu księcia Amadeusza przyjął za zezwoleniem króla najstarszy syn, ks. Emanuel Filibert, tytuł księcia Aosty.

Rzym 21 stycznia. W Izbie i senacie prezydenci poświęcili gorące wspomnienia pamięci zmarłego ks. Aosty. W senacie zabrał głos kanclerz pieczęci i imieniem rządu wygłosił wspomnienie pośmiertne. Senat postanowił, aby trybuna prezydyalna w senacie przez miesiąc na znak żałoby była okryta kirem, oraz uchwalił doręczyć królowi adres kondolencyjny i zawiesić posiedzenia na tydzień.

Izba uchwaliła, aby trybuna prezydyalna przez 45 dni okryta była kirem, oraz postanowiła doręczyć adresy kondolencyjne królowi, księżnej-wdowie i najstarszemu synowi ks. Aosty i zawiesić posiedzenia na 15 dni. Po powzięciu powyższych uchwał zamknięto oba posiedzenia. Z polecenia ciała dyplomatycznego wyjadą *attachés* wojskowi do Turynu celem wzięcia udziału w uroczystości pogrzebowej.

Ministeryum spraw zagranicznych złożyło wieniec na trumnie ambasadora francuskiego p. Mariani.

Rzym 21 stycznia. Książę Napoleon przybył wczoraj po południu do Turynu. Ks. Wiktor Napoleon przybędzie tamże dziś wieczorem.

Pułk huzarów pruskich, którego właścicielem był zmarły ks. Aosty, wystosował do księżnej Letycyi telegram kondolencyjny.

Osservatore Romano zaprzecza wiadomości, jakoby dla konającego ks. Amadeusza proszono Papieża o błogosławieństwo, które też miało mu być udzielone.

Rzym 21 stycznia. *Osservatore Romano* zaprzecza wiadomości, jakoby rząd bawarski przesłał Watykanowi *exposé*, które rzekomo miało uzasadniać zachowanie się rządu w sprawie Kościoła w Bawaryi i miało być przyjęte z zadowoleniem w Watykanie. — Zapatrywania Watykanu w tej mierze — pisze *Osservatore* — sformułowane zostały w encyklice do biskupów bawarskich oraz w pismach z ostatnich lat do zmarłego arcybiskupa monachijskiego.

Osservatore Romano ogłasza pismo zbiorowe 236 włoskich biskupów, które zawiera oświadczenie, iż ustawa o fundacyach pobożnych jest obelgą dla religii, sprawiedliwości i wolności wiernych.

Turyn 21-go stycznia. Królowa i ks. Wiktor Napoleon przybyli tutaj. Jutro odbędzie się pogrzeb ks. Amadeusza. Król Humbert towarzyszyć będzie zwłokom do grobu, znajdującego się w Superga.

Madryt 21 stycznia. Republikanie Walencyi urządzili wczoraj manifestacye sympatyi dla Portugalii, przyczem poskładali bilety wizytowe w konsulacie portugalskim.

Rekonwalescencya króla postępuje nieustannie.

Madryt 21 stycznia. Sagasta utworzył nowy gabinet. Vega Armijo przyjął tekę ministra spraw zagranicznych. Dzisiaj odbyło się złożenie przysięgi.

Paryż 21 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu Izby deputowanych interpelował dep. Lackeze w sprawie zniesienia kredytów, które rada gminna Paryża uchwaliła dla strejkujących robotników departamentu Rodanu. Minister Constans odpowiedział, iż kredyty zostały zniesione, ponieważ rada gminna przekroczyła zakres swej kompetencyi. Następnie wśród gwałtownego protestu prawicy i bulanżystów wszedł na mównicę Joffrin. Cuneo d'Ornano i Dugne przywołani zostali do porządku. Wskutek wrzawy, wywołanej przez Deroulèda, uchwaliła Izba na pewien czas wykluczyć go. Prezydent wzywa Deroulèda do opuszczenia sali. Deroulède nie rusza się z miejsca, skutkiem czego posiedzenie zostaje zawieszone. Deroulède zostaje wyprowadzony z sali przez pułkownika na czele nieuzbrojonych żołnierzy.

Przy ponownem rozpoczęciu posiedzenia Joffrin znów wstępuje na mównicę. Prawica i bulanżyści powtórnie protestują. Dep. Millevoye, bulanżysta, zarzuca większości, iż obraziła wolę narodu, do puszczając do głosu Joffrina, który przez mniejszość w Montmartre został wybrany. W Izbie powstaje znowu gwałtowne zamięszanie. Izba uchwala odebrać deputowanemu Millevoye głos, poczem przewodniczący wniósł, aby Millevoye'a wykluczono na pewien czas z Izby. Millevoye oświadcza, iż obstaje przy swem zdaniu i woła: Oto jest Izba, która powstaje przeciw narodowi!

Następnie uchwalono Millevoye'a wykluczyć na pewien czas z Izby. Millevoye odmawia posłuszeństwa wezwaniu, aby opuścił salę. Posiedzenie zostaje przerwane. Po ponownem otwarciu oświadcza Laguerre, iż nie dopuści Joffrina do głosu. Wskutek tego zostaje Laguerre wykluczony na pewien czas z Izby. Laguerre nie chce opuścić sali, skutkiem czego posiedzenie zostaje zawieszone.— Po otwarciu na nowo posiedzenia kilku boulanżystowskich deputowanych opuszcza salę, poczem zabiera głos Joffrin i ganiąc zniesienie uchwalonych przez Radę gminną kredytów, kończy zaczepką, wymierzoną przeciw Boulangerowi. Następnie 292 głosami przeciw 52 Izba uchwaliła zwyczajny porządek dzienny, poczem posiedzenie zamknięto.

Paryż 21 stycznia. Na wczorajszem posiedzeniu senatu dziękował prezydent Leroyer za okazane mu przez dziewięciokrotny wybór zaufanie. W dalszym ciągu swego przemówienia zaznaczył, iż Francya przez wybory zamanifestowała wolę swoją znalezienia w łonie republiki niezbędnego dla rozwoju spokoju. Mówca wzywa senatorów do urzeczywistnienia programu reform i do okazania czynem, czego ojczyzna może się spodziewać po republice i wolności. (Oklaski).

Paryż 21go stycznia. Podsekretarz stanu dla kolonij Etienne oświadczył redaktorowi dziennika *Estafette*, iż nie Anglia, lecz Włochy zwracają swój wzrok na Harrar. Włochy starały się wysondować w tej mierze rząd francuski, który atoli półurzędownie oświadczył, iż nie może przystać na zajęcie Harraru.

Londyn 21 stycznia. Biuro Reutera donosi, iż rokowania między Francyą i Egiptem w sprawie konwersyi długu doznały pomyślnego zwrotu. Francya odstąpiła od swego żądania co do zamianowania komitetu pod prezydyum francuskiem, celem czuwania nad robotami wodnemi. Zawarcie układu nastąpi w tych dniach.

Bruksela 21 stycznia. Sędziowie polubowni konferują na życzenie ministra robót publicznych z pracodawcami i górnikami. Sędziowie są zdania, iż właściciele kopalń nie zadośćuczynili wszystkim zobowiązaniom względem robotników.

NADESŁANE.

(Artykuły w dziale tym nie pochodzą od Redakcyi).

Najstarszy i najlepszy z polskich kalendarzy

Józefa Czecha

KALENDARZ KRAKOWSKI

na rok Pański 1890

z Zapiskami przy każdym miesiącu

(rok wydawnictwa pięćdziesiąty dziewiąty)

opuścił prasę i obejmuje 20 arkuszy druku.

Egzemplarz mocno oprawny w tekturę

Cena dla miejscowych **50** ct., dla zamiejscowych

z przesyłką rekomendowaną 75 cent.

Skład główny w drukarni Czasu w Krakowie.

Do nabycia w każdej księgarni i niektórych handlach.

Bogiem a prawda, powieść z ostatnich czasów, wydanie drugie, przejrzane i poprawione przez autora, (8° 226 str.) jest do nabycia za 1 złr. 50 cent., pocztą opłatnie (należytość za przekazem) 1 złr. 65 cent. w Administracyi *Czasu* w Krakowie i we wszystkich księgarniach. Główny skład w księgarni Gebethnera i Spółki w Krakowie.

Wszelkie papiery wartościowe i banknoty zagraniczne kupuje i sprzedaje pod najkorzystniejszemi warunkami **Kantor wymiany** filii c. k. uprz. gal. Banku hipotecznego w Krakowie, Rynek l. 30. (223 2-3)

Prawdziwa Benedyktynka

z opactwa we Fecamp

jest likierem stołowym wytwornego smaku, którą zakonnicy Benedyktyni wynaleźli w 1510 roku, a która jest prawdziwym przysmakiem od 370 lat dla smakoszów i znawców. Wytworzona z roślin, zawierających brom, jod i chloran sody, zebranych na wybrzeżach morskich Normandyi, likier ten zalecany jest przez sławnych lekarzy we Francyi i za granicą przeciw różnym dolegliwościom, a mianowicie: kongestyom mózgu, burzeniu się krwi i przemianom organizmu przy zmianach pór roku. Prawdziwy likier Benedyktynów jest obudzający apetyt i przyczynia się do utrzymania wolnego stolca. (311 8-8)

Wino Chassaing z *pepsyną* i *djastazą* (czynnikami naturalnemi i niezbędnemi dla funkcyi trawienia). W 1864 roku o *Winie Chassaing* złożono bardzo pochlebny raport paryskiej Akademii medycznej. Od tej chwili produkt ten otrzymał nagrody najwyższe na wszystkich wystawach, gdzie się znajdował. W 1883 r. Rada, złożona z uczonych sędziów na wystawie produktów farmaceutycznych w Wiedniu, przyznała mu dyplom na medal złoty. Kilka miesięcy zaledwie, jak otrzymał znowu taką samą nagrodę na wystawie w Kalkucie w Indyach.

Wszędzie to wino jest dziś znane i cenione w leczeniu organów trawienia, *gastralgii, boleści żołądka, trudnego powrotu do zdrowia, utracie sił, apetytu, upośledzonemu i trudnemu trawieniu (dyspepsyi).* (125 7-15)

Przeciw nieżytom

przyrządów oddechowych, w kaszlu, nieżycie, chrypce i innych *dolegliwościach szyi* używają lekarze ze skutkiem

MATTONIEGO GIESSHÜBLER najczystsza woda mineralna SZCZAWA ALKALICZNA

samą lub mieszaną z ciepłem mlekiem.

Wywiera ona lekko rozwalniający, orzeźwiający i uspakajający skutek, ułatwia wydzielenie śluzu i jest w tych wypadkach znakomicie wypróbowaną. (139 2-)

KURSA TELEGRAFICZNE.

Wieden 21 stycznia. 2 godzina 30 min. popoł.

	złr.	ct.		złr.	ct.
Renta austryac. papier. opod.	88	10	Anglobanki	161	30
srebrna „	88	20	Uniony	256	50
4% złota	109	85	Bankvereiny	123	50
5% pap. nieop.	101	70	Akcye Länderbank.	233	60
Akcye Ban. Aus.-W.	933	—	„ kol. Kar. Lud.	188	25
„ kredytowe	322	50	„ „ lwowsko-czerniow.	235	—
Londyn	118	10	„ „ połudn.	138	25
Napoleony	9	30½	Elbethale	220	75
Dukaty	5	56	Nordbahny	2595	
Marki	57	70	Staatsbahny	229	75
5% Renta węg. pap.	99	20	Alpiny	107	30
4% „ „ złota	102	20	Akcye tytoniowe	117	87
Losy prem. węg.	136	25	Ruble	129	75
Losy tureckie	37	10			

Usposobienie giełdy: stałe.

Berlin 21 stycznia.

Banknoty austr.	173	—	4% Listy likw. pol.	61	40
Krótki Wiedeń	172	70	Ako. kol. Kar. Lud.	81	50
Banknoty ros.	225	15	„ austr. kred.	179	25
5% Listy zast. pols.	66	75	Ultimo Ruble	225	25

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA

Antoni Kłobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 21 stycznia.

	płacą		żądają	
Waluty.				
Ruble rosyjskie papierowe za 100	129	-	130	50
Marki niemieckie	57	—	58	—
20-to frankówka ważna	9	27	9	37
Rubel srebrny obrączkowy	1	35	1	45
Obligi.				
Za 100 fl. wart. im. oprócz kuponu bież.				
Wspólna państwowa renta papierowa	87	50	89	—
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	103	75	105	25
4% gal. Oblig. propinacyjne 26-letnie	91	75	92	50
6% galicyj. pożyczka krajowa	104	25	—	—
4½% „ „ „ „	96	75	97	75
5% Oblig. komun. gal. Banku kraj.	100	25	—	—
4% Listy likw. Kr. Pol. za 100 r. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	87	—	88	50
Listy zastawne i dłużne.				
Za 100 fl. im. wart. oprócz kuponu bież.				
(listy zastawne) 4½% gal. Banku krajowego	98	25	99	—
4% „ Tow. kr. z. we Lw. nieokr.	96	25	97	75
4% „ „ „ „ „ 41 let.	94	—	95	—
4% „ „ „ „ „ 56 let.	92	75	93	75
4½% „ „ „ „	99	50	100	-
5% „ „ „ „	101	25	102	50
5% „ Banku hipot. we Lw. prem.	104	50	105	50
5% „ „ „ „ nieprz.	100	75	101	75
6% Zakł. kred. ziem. w Krak 36 let.	97	—	99	50
6% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	54	—	—	—
5% Listy dłużne Zakł. kredyt. włość. we Lwowie *w likwid.*	—	—	50	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. Kr. Pol. z r. 1860 Lit. A za 100 rub. im. w. oprócz kuponu bieżącego w rubl. i kop.	95	—	96	50
Akcye kolejowe i bankowe				
prócz kuponu bieżącego.				
Kolei Karola Ludwika po 210 złr.	185	—	187	—
„ Lwow.-Czerniow. „ 200 „	234	50	235	50
Gal. Banku hip. we Lw. „ 200 „	279	—	284	—
Banku galic. dla handlu i przem. w Krakowie . . . po 200 złr.	—	—	—	—
Losy.				
Miasta Krakowa	23	—	24	25
„ Stanisławowa	—	—	—	—
Tow. austr. czerwonego Krzyża	18	50	20	—
„ węgier. „ „	12	—	13	75
„ włosk. „ „	15	—	16	25
Bazylika Budapeszt	8	—	9	—

Wiedeń 21 stycznia.

	płacą		żądają	
Obligi długu państwa.				
4²/₁₀% Renta papierowa	87	90	88	10
4²/₁₀% „ srebrna	88	—	88	20
4% Renta złota	109	50	109	70
5% „ papier. nieopodatkow.	101	50	101	70
3% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	133	—	134	—
4% „ „ 1860 „ 500 złr.	141	50	142	50
4% „ „ 1860 „ 100 „	146	—	146	75
„ „ 1864 „ 100 „	175	50	176	50
„ „ 1864 „ 50 „	175	—	176	—
4½% Obl. poż. kol. węg. (za Ostb.)	112	75	113	—
Obligi indemnizacyjne.				
Galicyjskie . . . . 10% podat.	104	—	105	—
4% gal. Obligacye propinacyjne.	92	—	92	50
Akcye bankowe.				
Anglo-austr. Banku . . 120 złr.	157	80	158	40
Credit-Anst. dla han. i prz. 160 „	319	90	320	60
Credit-Bank węgierski . 200 „	344	—	344	50
Oest. Länderbank . . . 200 „	230	50	231	—
Aust.-węg. Bank. (N.-Bn.) 600 „	934	—	936	—
Unionbank . . . . . 200 „	252	75	253	75
Verkehrsbank ogólny . 140 „	160	--	161	—
Wied. Bankverein . . . 100 „	121	20	121	80
Akcye kolei.				
Alföld-Fiume . . . 200 złr. 5%	203	—	203	50
Ferdynan. Nordbahn 1050 „ „	2595		2600	
Gal. Karola Ludw. . 210 „ „	186	—	186	50
Koszycko-Oderberg . 200 „ 4%	158	--	159	—
Lwow.-Czern.-Jassy . 200 „ 5%	234	50	235	50
Siedmiogrodzkie I. . 200 „ „	199	75	200	25
Staats.-Eisenb.-Gesell. 200 złr. „	232	—	232	25
Südbahn (Lombardy) 200 „ „	135	—	136	—
Theissbahn (Cisańska) 200 „ „	246	50	247	50
Węg. gal. Łupkowska 200 „ „	194	50	195	50
„ Nord.-Ost. . . 200 „ „	189	50	190	50
Listy zastawne.				
4% Boden-Credit Allg. złotem pł.	116	75	117	25
4½% „ „ papier 50 lat.	101	25	101	75
3% Prem. Boden-Credit Allg.	108	25	108	75
6% Zakł. kredyt. „ 36 lat.	98	25	99	—
4% Gal. Tow. kred. ziem. nieokr.	96	80	—	—
5% „ „ „ „ „	101	65	102	25
4% „ „ „ „ „ 56-letn.	93	25	—	—
4% „ „ „ „ „ 41 „	94	15	—	—
4½% „ „ „ „ 52 „	99	50	100	—
4½% Gal. Banku kraj. . 51½ lat	98	25	98	75
5% „ „ hipot. „ prem.	104	90	105	30
5% „ „ „ „ 40 lat.	101	25	—	—
4½% Bank austr.-węgierski w. a.	101	75	102	25
4% Bank austr.-węgierski w. a.	99	80	100	20
4% Węg. Banku hip. prem.	111	25	112	—
Priorytety kolei.				
Ces. Ferd.-Półn. 1887 srebr. 4%	102	—	102	50
„ Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	—	—	—	—
Gal. Kar.-Lud. 1881 300 złr. 4½%	99	70	100	30
„ „ Jarosław 300 „ „	99	--	99	60
Koszyc.-Oderb. 1879 200 złr. 5%	—	—	—	—
Lwow.-Czern. opod. 300 złr. 4%	82	—	82	75
„ nieopod. „ „ „	89	70	90	20
Siedmiogrodz. I. . 200 „ 5%	99	80	100	30
Staatseisenbahn . 500 fr. 3%	193	75	—	—
Südbahn (Lombardy) 500 fr. 3%	147	—	148	—
„ „ złot. 200 złr. 5%	117	—	119	—
Węg. gal. Łupkow. 200 „ „	102	25	--	—
„ „ II Em. 200 „ „	102	25	—	—
„ Nordost. . . 300 „ „	100	80	101	30
„ „ złotem 200 „ „	—	—	—	—
Losy.				
5% Donau-Reg. z r. 1870 złr. 100	122	50	123	50
Premiowe Wiedeńskie . „ 100	142	50	143	—
„ Węgierskie . „ 100	136	25	136	75
„ Tureckie . . fr. 400	36	60	37	20
Budowy bazyl. Buda-Peszt złr. 5	8	10	8	40
Kredytowe . . . . . „ 100	181	75	182	25
Insbruku . . . . . „ 20	26	—	27	—
Krakowskie . . . . . „ 20	23	50	24	50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40	61	—	62	—
Czerw. Krzyża austryackie „ 10	19	25	19	75
„ „ węgierskie „ 5	12	50	13	—
Rudolfa . . . . . „ 10	19	50	20	50
Salzburskie . . . . . „ 20	25	75	26	50
St. Genois . . . . . „ 42	63	50	64	50
Stanisławowskie . . . „ 20	32	—	35	—
Waluty.				
Dukaty ważne	5	57	5	59
20-frankówki	9	39	9	40

	płacą	żądają
Imperyały rosyjskie	— —	— —
Funty Szterlingi angielskie	11 79	11 84
Marki niemieckie za 100 marek	57 85	57 95
Rubel papierowy za 100 rubli	129 —	129 50

Lwów 20 stycznia.

	płacą		żądają	
Akcye Banku hipot. gal. 200 złr.	294	—	—	—
5% Listy zast. Tow. kred. ziems.	101	50	102	50
4% „ „ „ „ „	96	—	97	—
4% „ „ „ „ 56-letn.	93	40	94	40
4% „ „ „ „ 41-letn.	94	40	95	40
4½% „ „ „ „ 52-letn.	99	40	100	40
4½% Banku kraj. galic. 51-letn.	98	15	99	15
5% Obligi kom. Banku kraj. gal.

Za duszę ś. p.

MACIEJA JÓZEFA BRODOWICZA

Doktora Medycyny,
b. Profesora i Dziekana Wydziału Lekarskiego w Uniw. Jagiell., oraz b. Rektora tegoż Uniwersytetu, b. Komisarza rządowego Instytutów Naukowych za czasów Rzeczypospolitej Krakowskiej itd. itd.

urodzonego w dniu 24 Lutego 1790 roku, zmarłego d. 22 Stycznia 1885 r. jako w piątą rocznicę Jego zgonu odprawi się

Msza Święta

we Środę dnia 22 Stycznia 1890 r. o godzinie 10, *w Kościele OO. Kapucynów.*

Uzdolniony ogrodnik z dobremi świadectwami, poszukuje posady od 1 lutego. Adres pod lit. **W. B.** poste restante **Dębica.** (253-1-3)

KASYNO POWSZECHNE

w KRAKOWIE

poszukuje począwszy od d. 1go lipca 1890 r. lokalu, składającego się z 4 lub 5 pokoi dużych, w danym razie sali i ogrodu na kręgielnię.

Oferty przyjmuje do **10 lutego 1890 r.** pisemnie lub też ustnie w lokalu dotychczasowym w hotelu Europejskim przy ul. Lubicz pod Nr. 3, codziennie w godzinach popołudniowych. (254-1-2)

Kamienica z oficyną

w Krakowie przy ul. św. Jana położona, jest z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższa wiadomość u stróża przy ulicy św. Jana L. 18 lub w administracyi dóbr Aleksandrowice, poczta Liszki. (256-1-3)

Ktoby miał do sprzedania

majątek

w cenie od 100,0000 do 400,000 złr., zechce się zgłosić do **A. T.** poste rest. **Rzeszów.** (255-1-6)

Grolicha

FLORAPUDR

najwspanialszy pudr

znakomicie przylegający, w Paryżu 1889 r. odznaczony złotym medalem państwowym, którymto zaszczytnym wynikiem żaden inny wyrób pochlubić się niemoże, poleca po 60 ct. i 1 złr. **J. Grolich w Bernie moraw.** Do nabycia w znaczniejszych handlach, w **Krakowie** w aptece **W. Redyka.** (230-1-10)

Zarząd dóbr i lasów w Tuszowie,

poczta Mielec, stacya kolei i telegraf. Chorzelów,

poszukuje 1 leśniczego, 1 rachmistrza, 1 adjunkta lasowego.

Leśniczy otrzyma 350 złr. rocznej pensyi, 12 hektolitrów żyta, 6 hektolitrów jęczmienia, 6 hkt. pszenicy, 16 hkt. owsa, 48 mtr. sz. drzewa opałowego, 4 morgi gruntu ornego, 5 morg. łąk, 1% ze sprzedaży produktów leśnych w swoim rewirze, wolną paszę dla 8 sztuk bydła rogatego i pomieszkanie.

Rachmistrz pobiera 360 złr. rocznej pensyi i 0·2% ze sprzedaży płodów leśnych w całych dobrach; adjunkt 240 złr. pensyi i 0·4% ze sprzedaży płodów leśnych w swoim rewirze; obaj ostatni otrzymają pomieszkanie i opał.

Kompetenci na posadę rachmistrza muszą wykazać zdolności w rysunkach, w prowadzeniu pisemnej manipulacyi lasowej i posiadać piękne pismo.

Własnoręcznie pisane zgłoszenia ze świadectwami w odpisach, których ostatnich wzracać się nie będzie, wniesione być winny **do 1-go lutego 1890 r.** do Zarządu dóbr i lasów w Tuszowie. (233)

---

w Paryżu 1889: złotym medalem państwowym, **w Gandawie 1889:** srebrnym medalem państwowym.

Odznaczone Hair-Milkon

(mléko odmładzające włosy),

nadaje siwym włosom poprzednią barwą młodocianą. Skutek jest zadziwiającym! Ryże i płowe włosy ziemniają. Nigdy nie farbuje! Zupełnie nieszkodliwe! — Główny skład ma **J. Grolich w Bernie moraw.** Do nabycia w **Krakowie** w aptece **W. Redyka.** (231-1-10)

DOŚWIADCZENI

Slusarze maszynowi

i **tokarze żelaza** znajdą stałe i zyskowne zajęcie u firmy **Fleischer & Co.,** fabryka machin i odlewarnia żelaza w **Koszycach** (Kaschau) w Węgrzech. — Tamże znajdzie stałą posadę **młody technik machin** z niejaką praktyką. (206-4-6)

Oferty i odpisy świadectw przyjmuje powyższa fabryka.

Zaproszenie do prenumeraty.

ECHO Trzeciego Zakonu Św. O. Franciszka.

Czasopismo miesięczne,

poświęcone sprawom Kościoła św. wogóle, a tercyarstwa franciszkań. w szczególności rozpoczęło już **rocznik siódmy.**

Prenumerata wynosi rocznie: w Krakowie **50** centów; z przesyłką **65** cent.

Redaktor i wydawca: (72-6-6)

Dr. Władysław Miłkowski.

Nakładem K. KOZŁOWSKIEGO w Poznaniu *(ulica Długa Nr. 8)* wyszło cotylko dziełko p. t.:

„Zarys Dziejów Polski Porozbiorowej"

z dodaniem najważniejszych wiadomości z literatury i geografii polskiej — z licznemi rycinami i z kolorową mapą Polski. Cena za egzemplarz oprawny **1 złr.,** za egz. na pieknym welinie ozdobnie oprawny **2 złr.** Przesyłka opłatna. (180-2-3)

Za Apeninami.

przez

STANISŁAWA BELZĘ.

Wydanie 2gie wykwint. Cena **złr. 1·20.**

Tegoż Autora:

Odgłosy Szkocyi

z 9 drzeworytami, stron 311. Cena **2 złr.** Skład u *G. Gebethnera i Sp.* w Krakowie i w innych księgarniach. (2077-20 20)

TECHNIK Rady powiatowej krakowskiej

POSZUKUJE

pomocnika technicznego

do spraw drogowych.

Zgłoszenia przyjmuje w biurze Wydziału powiatowego przy ul. św. Marka pod L. 5, między godziną 11tą a 12tą przed południem. (218-2-3)

Świeży transport JABŁEK,

wyborowych sztetyn, renet i kalwinek nadszedł do handlu pod firmą **L. KNORECK przy ulicy Łapińskiego w Krakowie,** gdzie też w każdym czasie nabyć można **świeżej**

Dziczyzny

w całości lub w częściach po cenach następujących:

Sarniny	1 funt	od złr.	—·25
Dzika	1 „	„ „	—·15
Zająca	sztuka	„ „	—·55
Bażanta	„	„ „	1·60
Jarząbka	„	„ „	1·10
Kuropatwy	„	„ „	—·45
Kwiczoła	„	„ „	—·16

Zamówienia zamiejscowe uskutecznia się pocztą odwrotną, z zapewnieniem wysyłki tylko świeżego i wyborowego towaru. (183-5-6)

Adres na listy i telegramy: **Knoreck, Kraków.**

[23-40-]

Kapitalista, jako jedyny reprezentant *Bürgerliche Allgemeine Creditbank a. G.* w Budapeszcie, Elisabethring 42, uskutecznia **osobiste kredyta:**

1) dla urzędników (z pensyą roczną od 1000 złr. wzwyż), oficerów (począwszy od kapitana), szlachciców, właścicieli realności (bez prenotowania), przedsiębiorców itd. od 100—3000 złr. po 6%;

2) dla **samodzielnych osób wszelkiego zawodu,** które wykazać mogą porządne roczne mieszkanie, regularny zarobek lub dochód, jak kupcy, przemysłowcy, urzędnicy państwowi lub prywatni, nauczyciele (także panie) od 50—2000 złr. po 7% zwrotnych w przeciągu trzech lat spłatami przekazem pocztowym. Na listowne zapytania ze zwrotną marką nastąpi natychmiast odpowiedź. (2989-18-20)

PAPIER RIGOLLOT

MUSZTARDA W ARKUSZACH DO SYNAPIZMÓW

Przyjęty przez szpitale w Paryżu

NIEZBĘDNY W KAŻDYM DOMU I W PODRÓŻY.

Wymagać podpis WYNALAZCY; należy kupować tylko PRAWDZIWY opatrzony podpisem atramentem CZERWONYM jak obok na ARKUSZACH i na Pudełkach.

Rigollot

Sprzedaje się we wszystkich APTEKACH.

SKŁAD GŁÓWNY: 24, Avenue Victoria, PARYŻ.

Dostać można w KRAKOWIE w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (14-2-)

Księgarnia D. E. FRIEDLEINA w Krakowie,

Rynek Nr. 17, (60-4-6)

PRZYJMUJE PRENUMERATĘ NA

„BŁUSZCZ"

i wszelkie czasopisma polskie wyjąwszy polityczne.

SZPRYCOWANIE MATICO

PP. GRIMAULT i K°, Aptekarzy w Paryżu.

Przyrządzone wyłącznie z liści peruwiańskiej rośliny *Matico,* szprycowanie to zasłużyło sobie w przeciągu lat kilku na powszechne wzięcie. Leczy w bardzo krótkim czasie najuporczywsze *rzeżączki.*

W Paryżu, 8, ulica Vivienne, i w głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. [117-5-12]

OGŁOSZENIE.

Mamy zaszczyt niniejszem zawiadomić, iż nasza

odlewarnia żelaza i metali w Podgórzu

już puszczoną została w ruch.

Wykonywamy wszystkie odlewy w zakres **handlowy, budowlany** i **maszynowy** wchodzące, i możemy wskutek racyonalnego i postępowego urządzenia, takowe w **jaknajkrótszym czasie** i po **najniższych cenach** uskuteczniać. (2690-17-17)

Wszelkie zamówienia upraszamy nadsyłać do naszego biura pod adresem:

Bracia Kamsler

w **Krakowie** przy ulicy św. Gertrudy Nr. 19.

We wszystkich składach Perfum, Aptekarzy, Drogistów i Fryzyerów znajduje się

VELOUTINE

Puder ryżowy specyalnie PRZYGOTOWANY Z BIZMUTEM

Przez CH^les FAY, Fabrykanta Perfum

PARYŻ, 9, Ulica de la Paix, 9, PARYŻ

[120-65-]

Uznane jako najlepsze perfumy do chustek do nosa i t. p. są:

LOHSEGO EXTRAITS QUADRUPLES.

Lohsego Maiglöckchen
Lohsego Heliotrope blanc
Lohsego Gold-Lilie.

Nowość!! Lohsego Peau d'Espagne. Nowość!!

Gustaw Lohse, 46 Jäger-Strasse w Berlinie,

nadworny handel perfum.

Do nabycia u **Filipa Eilego, Porębskiego i Zimmlera, Wilhelma Fenza w Krakowie,** w **aptekach i handlach perfum.** (171-15-15)

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Należy zawsze żądać wyraźnie:

Liebig'a Company EKSTRAKT MIĘSNY.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Liebiga Ekstrakt mięsny służy do natychmiastowego przyrządzenia doskonałego rosołu posilnego, jakoteż do poprawienia i zaprawienia smaku wszelkich rosołów, sosów, jarzyn i potraw mięsnych, i przysparza zarazem w gospodarstwie domowem przy należytém użyciu, nietylko **nadzwyczajną wygodę** lecz także **wielkie** zaoszczędzenie. — Wyciąg ten jest też niemniej znakomitym środkiem wzmacniającym dla wątłych i chorych osób.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

Wyciąg ten jest wtedy tylko prawdziwy, jeżeli obok wyrażony podpis: Liebig

na etykiecie każdego słoika w **niebieskiej** barwie się znajduje.

Główny skład Towarzystwa Liebiga (Compagnie Liebig) dla Austryi-Węgier:

Karol Berck, c.k. austr. nadworny dostawca w Wiedniu, *I. Wollzeile 9.*

Do nabycia we wszystkich większych handlach towarów korzennych, łakoci i towarów aptekarskich, tudzież we wszystkich aptekach.

Najwyższe odznaczenia na pierwszych wystawach światowych od roku 1867 począwszy.

(154-1-12)

Dotychczas niezrównany.

W. MAAGERA

prawdziwy oczyszczony

TRAN z WĄTROBY MIĘTUSÓW

Wilhelma Maagera w Wiedniu.

Badany przez najznakomitszych lekarzy, a wskutek łatwego trawienia szczególniej także dla dzieci polecony i zapisywany jako najczystszy, najlepszy, najnaturalniejszy i za najskuteczniejszy uznany środek przeciw **cierpieniom piersi i płuc, zołzom, liszajom, wrzodom, wyrzutom skórnym, gruczołom, osłabieniom** i t. d. — **Flaszka po 1 złr.** — W składzie fabrycznym w **Wiedniu, III., Heumarkt Nr. 3,** tudzież

we wszystkich aptekach i składach towarów aptecznych

austr. węgier. państwa prawdziwy do nabycia.

W **Krakowie** mają na składzie pp. **F. Gralewski aptek., Wiktor Redyk apt. Konstanty Wiszniewski aptek., Stanisław Feintuch kupiec.** (168-11-18)

Druk **„Wykładu perykop ewang. dla katechetów"** etc. rozpoczął się — a ukończy się dnia 31 marca b. r. Życzący sobie nabyć to dzieło za **jednego** złr. lub **dwie** intencye mszalne, raczą **co rychlej** zgłosić swe nazwisko kartą koresp. do *X. Józefa Krukowskiego,* proboszcza kościoła św. Floryana w Krakowie. (207-2-3)

Zawiadamiam Szanowną Publiczność, że w zakładzie moim przyjmuję zamówienia na fotografię „Fryne" z obrazu Siemiradzkiego, najnowszego dzieła, w drodze prenumeraty. Wielkość kartonu 120 cmtr. i 90, fotografii 88 cmtr. Cena na chińskim papierze 30 złr., na białym 27 złr.

Zakład A. Szuberta

w Krakowie, ulica Krupnicza pod Nr. 7. (242-2-2)

Pomieszkanie na I. piętrze

przy ul. Szpitalnej i św. Marka Nr. 19, składające się z 5 pokoi, przedpokoju, kuchni i piwnicy czyste, wygodne, ciepłe, jest każdego czasu po wynajęcia z opustem 20% niżej ceny ugodzonej. Wiadomość na miejscu. (224-2-3)

Realność pod Tarnowem, składająca się z domu zajezdnego, 2 stajen, lodowni, ogrodu i 11 morgów gruntu ornego i łąk, szczególnie nadające się do założenia browaru piwnego, jest z wolnej ręki do sprzedania. Bliższych szczegółów udziela **Ajencya dzienników Józefa Pisza w Tarnowie.** (241-2-3)

Prowadzenia korespondencyj

handlowych i adwokackich w językach zagranicznych, oraz **sporządzania tłomaczeń różnorodnych**— podejmuje się dawny urzędnik bankowy, odpowiednio wykształcony. (249-2-6)

Adres: **W. A. Steinkeller, hotel Wiktorya.**

PRAKTYKANT

znajdzie umieszczenie w handlu Jana Lazarowicza w Krośnie. (209-2-3)

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie,

Towarzystwo zarejestrow. z poręką ograniczoną i subwencyonowane przez Wysoki Wydział krajowy we Lwowie,

poleca swoje

wyroby powroźnicze i sieciarskie,

tudzież pasy do maszyn, sznury do wybijania wozków, chodniki na korytarze i t. p., w najlepszej jakości, po cenach umiarkowanych.

Wskutek powrotu stypendysty naszego, posłanego kosztem Wysokiego Wydziału krajowego, z fabryk powroźniczych w Pochlarn i Wiedniu, jesteśmy w możności najzdobniejsze nawet, a dotąd w kraju niewyrabiane, artykuły powroźnicze, jako to: **sieci do polowania, na konie, załubnie, szpagaty kolorowe, aptekarskie, węże do siewawek, torebki myśliwskie, nakrycia salonowe na stoł, hamaki bez guzów i t. d.,** po cenach umiarkowanych dostarczać.

Przestroga! Ponieważ doszło do naszej wiadomości od bardzo poważnych osób, że handlarze wyrobami powroźniczemi wątpliwej wartości w Radymnie, podszywając się pod naszą firmę, potworzyli po całym kraju sklepy z wyrobami powroźniczemi — zasłaniając lichemi towarami z domieszką juty i kłaków P. T. Publiczność — przeto przestrzegamy każdego, że nikomu nie powierzyliśmy wyrobów naszych na sprzedaż — prosimy zatem z całem zaufaniem udawać się wprost do naszego Towarzystwa, gdzie tylko wyroby powroźnicze z czystych silnych konopi i pod kontrolą ludzi zaprzysięgłych wykonywane bywają, a cenniki na żądanie odwrotnie darmo i opłatnie wysyła się. (55-2-)

DYREKCYA:

X. Leon Pastor. Marceli Świechowski.

Chustki do nosa

tudzież wszelkie inne gatunki **towarów lnianych** rozsyła w uznanej znakomitej jakości najtańiej fabryka wyrobów lnianych p. f. **Alojzy Veith** w **Grulich** (w Czechach), **założona w roku 1849.** Cenniki na żądanie. [2106-41-]

Wysoką prowizyę

w połączeniu z **PRACĄ** udziela znaczny zakład bankowy (towarzystwo akcyjne) uczciwym osobom wszelkiego stanu, które chcą się zająć sprzedażą losów na spłaty na podstawie prawnie wystawionych listów ratalnych. — Oferty pod adresem: **Redaktion Budapest, Elizabethplatz Nr. 18.** (210-2-3)

Ponieważ istnieją fabryki cykoryi, których zadaniem jest uczynić zewnętrzne wyglądanie swej cykoryi podobnem do **prawdziwej cykoryi praskiej Kolba,** — przeto uprasza się kupującą Publiczność i zwraca się na to uwagę, ażeby dokładnie przypatrzyła się winiecie i **tylko tą cykoryę uważała za prawdziwą praską cykoryę Kolba, która ma obok wydrukowaną winietę.**

KK. priv. Cichorien-Caffee-Fabrik des Jg. Ferd. Kolb vormals Nadler & Kolb in Prag.

C. k. uprzywil. fabryka cykoryi do kawy (243-2-24)

Ig. Ferd. Kolb Nachf., Prag.

OKTAWIANA

EPOPEJA WSPÓŁCZESNA

w dwunastu pieśniach

przez

Stanisława Tomkiewicza.

Wyszła z druku

Pieśń pierwsza.

Cena 50 cnt.

Główny skład

w księgarni (176-3-3)

G. Gebethnera i Spółki

W KRAKOWIE.

Od półrocza znajdzie umieszczenie **dwóch uczniów** w pokoju dużym i jasnym. Nadzór męski i wszelkie wygody. Ulica Starowiślna Nr. 19, I. piętro. (195-3-)

BIURO NAUCZYCIELSKIE Maryi Wysockiej

dawniej ulica Bracka Nr. 5, obecnie **Rynek gł., linia A—B Nr. 36,**

mając rozliczne stosunki w kraju i za granicą — zajmuje się umieszczaniem guwernerów, guwernantek i bon, narodowości polskiej, francuskiej i niemieckiej. (188-2-)

Parcele

pod budowę domu są z wolnej ręki do sprzedania — front na Studencką ulicę. Bliższa wiadomość przy ulicy Garncarskiej pod Nr. 8. (199-2-)

Łazienki parowe

z **tuszami** i **wannowe,** doskonale urządzone, w bardzo pięknem położeniu, w pierwszorzędnem mieście w Galicyi, są pod korzystnemi warunkami natychmiast do wydzierżawienia.

Dotyczące oferty pod liter. **A. C.** przyjmuje Administracya „Czasu" w Krakowie. (177-4-6)

ZIÓŁKA PIERSIOWE

Dr. SEEBURGERA.

Jedyny środek przeciw chorobom płucnym, mianowicie: uporczywym katarom, kaszlowi, zapaleniu gardła, chrypce, zaflegmieniu i t. p. — Pakiet 20 centów., z stempel i opakowanie na prowincyę o 10 centów więcej. (173-54)

Do nabycia w aptece „pod złotą głową" **Leona Rosnera w Krakowie.**

STAŁĄ PENSYĘ

i prowizyę płacę za pośrednictwo w **sprzedaży prawnie dozwolonych losów na spłaty.** (93-9-10)

Dom wymiany **H. FUCHS** *w Budapeszcie, Franz Deakg. 12.*

Najnowszy wynalazek!!

Złoty medal wystawy i dyplom za bardzo znaczny wywóz na cały świat. 20.000 uznań za najlepszy środek w świecie przeciw

NAGNIOTKOM, brodawkom i stwardniałej

skórze aptekarza **Antoniego Meissnera,** za którego pomocą usuniętym zostaje w 3 dniach każdy nagniotek bez bólu wraz z korzeniem znikają brodawki w 2 dniach a stwardniała skóra z podeszwy przez noc. **Skutek poręczony.** Środek ten sporządzony według lekarskiego przepisu (a więc żaden tajemny środek) nie zawiera żadnych szkodliwych pierwiastków.

Do nabycia wszędzie w aptekach pudełko po 60 ct., podwójne po 1 złr. pocztą 15 ct. więcej.

Jeżeli nie ma gdzie w zapasie w każdym razie jest w głównem składzie:

w Krakowie w aptece K. Wiszniewskiego. (154-6-)

Derki na konie

sztuka od **1 złr. 50 c.** do **16 złr.**

Koce

sztuka od **2 złr.** do **12 złr.**

Kapy na łóżka

sztuka od **2 złr.** do **20 złr.**

F. KALIWODA

w WIEDNIU,

Landstrasse, Hetzgasse Nr. 3 (obok Sofien-Säle). (101-3-8)

Do dzisiejszego Nru dołącza się dla prenumeratorów zamiejscowych: **Prospekt na pismo illustrowane dla dzieci i młodzieży „Światełko".**

Czcionkami Drukarni „Czasu". Papier z fabryki Braci Filjałkowskich w Bielsku. Rządca Drukarni *Józef Pakociński.*